

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
ni edziela
5 lutego
1950 r.

Rok VI
Nr 36
(1658)



PREZYDENT RP
BOLESŁAW BIERUT
MÓWI:

PREZYDENT LUDOWEJ POLSKI



3 lata prezydentury Bolesława Bieruta zamykają w sobie pewien okres wysiłków i osiągnięć w budowie siły i dobrobytu ludowej ojczyzny. Dlatego pisać dziś o tej rocznicy, pisać o poszczególnych etapach prac Prezydenta w latach 1947-50 — to pisać o zdobyciach społeczeństwa, osiągniętych pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii, której przewodzi Bolesław Bierut.

Nie było by wielkich osiągnięć w życiu gospodarczym, nie było by stałego wzrostu zamożności kraju i obywatela, gdyby nie dokonano olbrzymiej pracy politycznej, pracy zjednoczeniowej w szeregach klasy robotniczej i jej organizacyjnej awangardy.

Rozbity jeszcze w 1947 r. polski polityczny ruch robotniczy zjednoczył się, a

stworzona dzięki temu PZPR — potrafiła w porę zlikwidować antypartyjne, prawicowe odchylenie i tym samym pomnożyć swe siły.

Cała Polska wie, jak wielki był wkład Prezydenta Bieruta zarówno w dzieło faktycznego zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce, jak i rozgromienia prawicowo-oportunistycznej grupy partyjnej, usiłującej osłabić więzy, łączące Polskę z ZSRR, a tym samym pchnąć kraj i partię na bezdroża „titowskiej” zależności od imperialistów.

Przykład PZPR — znalazł swoje odbicie w ruchu ludowym. Na tym terenie w wyniku zwycięskiej walki lewicy ludowej, zgrupowanej wokół Stronnictwa Ludowego, nastąpiło zjednoczenie polityczne stronnictw chłopskich. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, wierny sojusz-

nik klasy robotniczej, staje się dzięki oczyszczeniu swych szeregów z wrogich elementów poważnym czynnikiem siły riaszej ojczyzny.

Jest niewątpliwe, że możliwość zjednoczenia się politycznego ruchu chłopskiego w ogromnej mierze zaistniała dzięki wysiłkom PZPR i jej kierownictwa z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele.

Ogromne przeobrażenia zaśły w trzyletnim okresie prezydentury — również i na odcinku inteligencji miejskiej i postępowej części mieszczaństwa. Kongres Stronnictwa Demokratycznego, przeprowadzona tam poważna krytyka dotychczasowych prac i oczyszczenie stronnictwa z ludzi wrogich i przypadkowych, są tych zmian wymownym przykładem.

W latach 1947—1950 wjelomilionowe masy bezpartyjnych, którym PZPR i osobiście Prezydent Bierut poświęcili specjalną troskliwą uwagę — włączyły się jeszcze mocniej, aktywniej w rytm olbrzymiej pracy przy odbudowie zniszczonego kraju. Jedność robotników i chłopów, zespolenie się wszystkich uczciwych, bezpartyjnych ludzi pracy z politycznymi siłami obozu demokracji — dały w efekcie olbrzymie osiągnięcia gospodarcze.

Odbudowany w ramach Planu 3-letniego przemysł przekroczył dawny poziom produkcji przedwojennej, zakończył plan przed terminem i wkracza z sukcesami w okres realizacji Planu 6-letniego. Dzięki temu mogła wzrosnąć i wzrosła stopa życiowa obywateli kraju. Dzięki temu mógł się rozwinąć handel państwowy i spółdzielczy, eliminując w dużym stopniu czynniki wycisku i spekulacji z życia gospodarczego Polski.

Tętniące życiem porty, miasta i szlaki kolejowe, wodne i powietrzne — oto widome sprawdziany prac i osiągnięć tego okresu.

Nie ma takiej sprawy, nie ma takiego osiągnięcia — w którym nie znaleźlibyśmy wielkiego, osobistego wkładu Prezydenta Bolesława Bieruta i partii, której jest przewodniczącym.

Gdyby zaś szukać odpowiedniego symbolu, który by w skrócie pokazał nam 3 lata prezydentury, trzy lata pracy narodu i Prezydenta, to symbolem tym mogłaby być przede wszystkim Warszawa, z jej trasą W-Z, z odbudowanymi zabytkami i pomnikami kultury, z jej nowoczesnymi osiedlami mieszkaniowymi — z jej perspektywą stolicy socjalistycznego państwa.

Trzy lata minione — to zarazem duże zdobycze i duże przeobrażenia wsi polskiej. Dzięki zwycięskiej walce, stoczonej pod wodzą Bolesława Bieruta z prawicą oportunistyczną w szeregach ruchu robotniczego, wieś polska ujrziała jasne perspektywy swej przyszłości. Coraz to silniej rosnąca liczba spółdzielni produkcyjnych, coraz to głębsze przekonanie mas biednych i średniorolnych chłopów o konieczności przejścia do wyższych form gospodarki rolnej — to również sukces trzylecia w marszu do nowego, lepszego ustroju.

Trzylecie prezydentury Bolesława Bieruta — to zrealizowany Plan Trzyletni, to sukcesy na wsi i w mieście, to zlikwidowanie zarówno wielu gniazd dywersji i sabotażu jak i ich bazy — braku czujności, to szybszy marsz do dobrobytu i socjalizmu. Dlatego, pisząc o Prezydencie Bierucie, piszemy zarazem o okresie, w jakim Prezydent pracuje, walczy i wraz z całym narodem buduje lepszą, bogatszą, silniejszą Polskę — wiernego sojusznika ZSRR, Polskę — ważki czynnik międzynarodowego frontu pokoju, Polskę szczęśliwych ludzi.

„Wzory dla nowych, szlachetnych form postępowania czerpać powinniśmy z wielkiej skarbnicy najlepszych tradycji narodowych, z przykładów życia i pracy wielkich twórców i bohaterów naszej kultury i kultury ogólnoludzkiej, a przede wszystkim z walk wyzwoleniczych polskiego ludu pracującego, z wielkich, postępowych i rewolucyjnych ruchów społecznych, z nauk i wskazań wielkich przywódców i wychowawców, którzy całe swe życie poświęcili walce o sprawiedliwość społeczną, o pełne wyzwolenie człowieka”.

(Z przemówienia na zlocie młodzieży we Wrocławiu 22 lipca 1948 roku).

**

„Patriotyzm — to gorące, szczerze pełne ofiarności uczucie społeczne, uczucie przywiązania do postępowych dzieł narodu, do jego kultury, do ziemi ojczystej, to duma z najlepszych jego tradycji, to poczucie odpowiedzialności za współzwiązek ojczystego kraju w postępowych dziełach ludzkości. Patriotyzm proletariacki, to walka rewolucyjna o sprawiedliwy ustroj społeczny, to gorąca troska o rozwój i przyszłość narodu, o zaszczytne dlań miejsce wśród postępowych narodów świata”.

(Z referatu na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych).

**

„Nie ma przeciwieństwa między patriotyzmem a internacjonalizmem. Na odwrót — patriotyzm jest tylko wtedy szczerzy i prawdziwy, kiedy jest internacjonalistyczny. Nie można kochać szczerze i gorąco ojczyzny, gdy się nie walczy o wolność i postęp ogólnoludzki”.

(Z referatu na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych).

**

„Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, że zabezpiecza całkowicie wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie. Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością owzustów i wsteczników, żerujących na ciemności, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia”.

(Orędzie do narodu polskiego z dnia 22 lipca 1949 roku).

**

„Najeenniejszym skarbem Polski Ludowej jest człowiek. Troska o rozwój człowieka to najważniejsze zadanie władzy ludowej. Rzeczy kapitalistyczno-obszarne i dzisiejsze wstecznictwo usiłowały i usiłują do tąd trzymać masy ludowe w ciemności, tumanic je oszustwem i szyć im w głowy strachy, przesady, plotki, groźby wojenne, niewiarę we własne siły. Państwo Ludowe czyni wszystko, aby wzmocnić rozwój oświaty ludowej, aby pomóc wydzwignięciu się mas pracujących na wyższy poziom życia kulturalnego. Upowszechnienie kultury — to jedno z czołowych haseł ludu pracującego...”

(Z przemówienia w dniu 11. 9. 1949 roku).

**

„Zadaniem władzy ludowej jest usunięcie upośledzenia kulturalnego wsi w porównaniu z miastem i podniesienie ogólnego poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych. Wzajemna łączność między robotnikami i chłopami ułatwi to zadanie. Opoką władzy ludowej jest sojusz robotników i chłopów. Umocniając ten sojusz, umacniamy nasze Państwo Ludowe”.

(Z przemówienia na uroczystości dożynkowej na Psim Polu, 11. 9. 1949 roku).

**

„Ludzie pracy nienawidzą wojny, jak nienawidzą ucisku i tyranii. Ale sama tylko niechęć do wojny i grabieży pozostaje bezpłodna, jeśli nie przekształca się w czynną postawę bojową przeciwko grabieżcom, podżegaczom wojennym, imperialistom, wyzyskiwaczom i wstecznikom”.

(Z wypowiedzi na Krajowej Konferencji Młodych Patriotów Bojowników o Pokój, 3. 10. 1949 r.).

PIERWSZY BUDŻET w ramach Planu Sześcioletniego EXPOSÉ MINISTRA DĄBROWSKIEGO

Preliminarz budżetowy na 1950 r. zamyka się kwotą 843 mld. zł i jest wyższy o blisko 213 mld. zł w stosunku do budżetu na 1949 r. Cyfry te wskazują na szybki wzrost naszych budżetów, będący odbiciem olbrzymiego rozmachu rozwojowego naszej gospodarki. Jeszcze nigdy nie budowaliśmy tylu fabryk, dróg, mostów, szkół, szpitali, domów, teatrów, świetlic, jak budujemy dzisiaj. Wchodzimy w okres, kiedy buduje się całe nowe miasta i osiedla. Budżety nasze rosną nie tylko w wyniku rozwoju naszej gospodarki narodowej, ale również dlatego, że obejmujemy budżetami państwowymi coraz to nowe dziedziny naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego.

RÓWNOWAGA

Pomimo stałego wzrostu budżetu zachowujemy jego równowagę w dochodach i wydatkach oraz pełną realność w wykonaniu. W r. b. zaplanowane dochody osiągnęły 101,5 proc., wydatki zaś — 98,8 proc., przy czym w części administracyjnej budżetu wydatki zrealizowano w 92,6 proc. sumy prelimitowanej, łącznie z kredytami dodatkowymi. Wykonanie budżetu administracyjnego w stopniu niższym od zaplanowanego zostało osiągnięte w drodze realizacji planowego systemu oszczędzania.

W przeciwieństwie do szybkiego wzrostu naszego budżetu państwowego, jako przede wszystkim odbicia wielkiego dynamizmu rozwojowego naszej gospodarki, w państwach kapitalistycznych o wzroście budżetu decydują prawie zawsze: zbrojenia i rozbudowa aparatu państwowego, stanowiącego narzędzie ucisku klasowego dla zapewnienia władzy klasie posiadaczy. Źródłem pokrycia wzrastających wydatków budżetowych w państwach kapitalistycznych jest z reguły zmniejszenie płac lub zwiększenie obciążenia podatkowego, uderzające w świat pracy.

POKOJOWY CHARAKTER BUDŻETU

Z ogólnej sumy, o którą powiększy się nasz tegoroczny budżet, 90 proc. przeznaczamy na cele związane z gospodarką, kulturalnym i społecznym rozwojem kraju w ramach realizacji Planu 6-letniego, a zaledwie około 10 proc. ogólnego wzrostu budżetu przeznaczamy na obronę narodową. Na sfinansowanie inwestycji przewiduje się 491 mld. zł, z czego 374,6 mld. zł przypada na dotacje budżetowe, znajdujące pokrycie w stałe wzrastającej wpłacie do budżetu dochodów przedsiębiorstw uspołecznionych.

ZWIĘKSZONE WYDATKI NA ROLNICTWO

Polityka Rządu w zakresie popierania nowoczesnych form gospodarstwa na wsi i podniesienia produkcji rolnej znajduje wyraz w poważnie zwiększonych wydatkach na rolnictwo, przy czym dąży naciskać kładzie się na szkolenie kadr. Poważną pozycję jest dopłata do importowanych nawozów sztucznych, co obniża cenę tych nawozów, płaconą przez rolników.

TRZY RAZY WIECEJ NA REMONTY MIESZKAŃ

Samorządowy Fundusz Wyrównawczy, niezależnie od własnych dochodów, otrzymuje specjalną dotację z budżetu na wykonanie zwiększonego programu inwestycyjnego w zakresie urządzeń komunalnych, szczególnie w dzielnicach robotniczych miast i osiedli. Z budżetu przeznaczona jest dodatkowo 6 mld. zł na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej: dzięki temu na remonty mieszkań w r. b. będzie można wydać ok. 13 miliardów, tj. prawie trzy razy tyle co w r. ub., co znacznie poprawi warunki mieszkaniowe w miastach.

Dalszy wzrost wydatków na utrzymanie dróg kołowych i wodnych ma na celu szybkie usunięcie reszty szkód, spowodowanych działaniami wojennymi i zaniedbań, odziedziczonych po starym ustroju.

W budżecie przejawia się również troska o rozwój portów i floty. Do budżetu włączone zostały wszystkie instytuty naukowe, czemu towarzyszy poważne podniesienie wydatków na cele naukowo-badawcze, niezbędne dla zapewnienia stałego postępu technicznego produkcji oraz

rozwoju nauki we wszystkich dziedzinach.

WYDATKI NA OCHRONĘ ZDROWIA I CELE SOCJALNE

Wzrost wydatków budżetowych na cele gospodarcze, łącznie z dotacjami na cele inwestycyjne wynosi 121,4 mld. zł. Wzrost ten sprzyja rozwojowi i jest podstawą działalności Państwa ludowego w jego trosce o człowieka. O 13,5 mld. zł zwiększają się wydatki, podyktowane troską o dziecko. Odpowiednio rosną sumy na zwiększenie kadr osobowych służby zdrowia i na wyposażenie ośrodków leczniczych — z uwzględnieniem zakładania nowych ośrodków, poradni i Izb Porodowych oraz szerokiego szkolenia pracowników służby zdrowia.

Notujemy dalszy wzrost wydatków socjalnych, a przede wszystkim na świadczenia ubezpieczeniowe, emerytalne i dodatki rodzinne, na rozbudowę sieci inspekcji pracy oraz na przysposobienie do zawodu osób niewykształconych, szczególnie kobiet.

WYDATKI NA OŚWIATĘ I KULTURĘ

Wydatki na oświatę i kulturę rosną jeszcze silniej, niż wydatki na ochronę zdrowia i cele socjalne. Całkowite zniesienie opłat rodzicielskich — zgodnie z zasadą bezpłatności nauczania — odciąża rodziców o kwotę blisko 1,8 mld. zł. Liczba nauczycieli, opłacanych z budżetu państwowego, będzie o 12.500 większa niż w r. ub. W budżecie położono szczególny nacisk na udostępnienie nauki młodzieży robotniczej i chłopskiej przez prelimitowanie odpowiednich kwot na kursy przygotowawcze oraz na pomoc w postaci stypendiów, burs i internatów, na pomoc mieszkaniową, lekarską i naukową. Fundusz stypendialny dla młodych studentów na wyższych uczelniach wzrasta z 2 do 3,6 mld. zł. 31 proc. studentów i 60 proc. młodzieży, kształcącej się na nauczycieli otrzyma stypendia państwowe. Znacznie powiększono kwoty, przeznaczane na cele wychowawczo-polityczne oraz na wychowanie fizyczne i sport. Przeszło 2-krotnie podnoszą się kwoty na walkę z analfabetyzmem. Budżet Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego jest o blisko 4,5 mld. zł większy niż w r. ub., pozwalając na zwiększenie liczby uczniów i szkół oraz na polepszenie warunków materialnych nauczania.

Ogółem preliminarz budżetowy przewiduje wzrost wydatków na cele oświatowo-kulturalne o 32,3 mld. Wskutek przeprowadzonej podwyżki płac i niektórych kategorii dodatków specjalnych do uposażenia za wysokie kwalifikacje — budżet wzrasta o blisko 10 mld. zł.

BUDŻET SOCJALISTYCZNY

Sumując ocenę wydatków w całym budżecie na 1950 r. — minister Dąbrowski stwierdza, że budżet ten w swych kierunkach, strukturze i linii rozwojowej jest budżetem socjalistycznym. Realizacja wydatków budżetu — to realizacja Narodowego Planu Gospodarczego, to zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu i rolnictwa; to nowe fabryki, koleje, drogi i domy mieszkalne; to lepsza ochrona zdrowia, bardziej powszechna oświata, socjalistyczne wychowanie człowieka, wyższa kultura; to dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Ogólna suma budżetu państwowego, łącznie z budżetami samorządu, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych oraz z planem sfinansowania inwestycji, wynosi 1.265,8 mld. zł. Z tej ogólnej sumy na rozwój gospodarki narodowej przypada 550,4 mld. zł tj. 43,5 proc., na cele naukowe, oświatowe, kulturalne, zdrowotne i społeczne — 412,4 mld. zł tj. 32,6 proc., na obronę i bezpieczeństwo — 129,7 mld. zł tj. tylko 10,2 proc., na wydatki administracyjne — 101,2 mld. zł tj. 8 proc. oraz na pozostałe wydatki 72,1 mld. zł tj. 5,7 proc.

PODSTAWA DOCHODÓW — WPLYWY Z GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

Analizując następnie dochody budżetowe, minister skarbu podkreśla postępującą socjalizację strony dochodowej budżetu, coraz silniejsze opieranie go o gospodarkę uspołecznioną. Wpływy z gospodarki uspołecznionej wzrosły z 60 proc. ogółu do-

chodów budżetowych w r. ub. do 75 proc. zwiększonego budżetu tegorocznego.

Wzrost wpłat gospodarki uspołecznionej znajduje podstawę w stałe narastającej akumulacji przedsiębiorstw. Wzrostowi produkcji towarzyszy stałe obniżanie kosztów. W oparciu o powiększający się potencjał gospodarki uspołecznionej, w oparciu o postęp techniczny, wzrost wydajności pracy, socjalistyczne współzawodnictwo, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, mogliśmy zaplanować taką akumulację przedsiębiorstw, która umożliwi wpłatę do budżetu tytułem podatków, salda z rozrachunku gospodarczego oraz lokat — kwoty 627 mld. zł.

W odróżnieniu od naszych źródeł wzrostu budżetów, w ustroju kapitalistycznym wzrost budżetu jest związany zawsze albo z zaprzeczeniem niepodległości kraju za misję marszałkowskiej soczewicy albo ze zwiększeniem nędzy mas pracujących. No we, dodatkowe środki, konieczne dla zrealizowania naszych zwiększonych planów, zdobywać będziemy w drodze obniżania kosztów, przez likwidowanie prerogatyw w administracji, w drodze dalszej mobilizacji rezerw, tkwiących w gospodarce narodowej.

OSZCZĘDNOŚĆ

Inicjatywa robotników Hajduckich Zakładów Hutniczych w kierunku przyspieszenia obrotowości środków w przedsiębiorstwach dała początek wielkiej pracy, jaką będziemy prowadzić na tym odcinku w najbliższych latach. Będziemy walczyć o wykrycie i wprężenie do produkcji i obrotu rezerw w postaci nadmiernych zapasów i remanentów w zakładach i fabrykach.

Całkowite osiągnięcie dochodów zgodnie z założeniami budżetu będzie wymagało przede wszystkim wykonania planowej produkcji, dalszego obniżania kosztów własnych przez pogłębienie systemu planowego oszczędzania we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki, będzie wymagało przyspieszenia obrotowości środków obrotowych, podniesienia dyscypliny podatkowej w sektorze kapitalistycznym i gospodarce drobnotowarowej, będzie wymagało zastosowania dyscypliny finansowej we wszystkich dziedzinach.

Ludzi, którzy radzi by żyć ze spekulacji i oszustwa — podobnie jak i ich inspiatorów — boli i drażni stabilizacja naszej waluty, stała rosnąca dyscyplina cen i postępująca sprawność obrotu towarowego — po wiedział dalej min. Dąbrowski —

boli ich i drażni to dlatego, że coraz trudniej o nielegalne zyski ze sztucznego runu na towary, że coraz groźniej zacieśnia się wokół spekulantów i podziemia gospodarczego sieć organów ochrony rynku, mienia społecznego i praworządności. Walka, jaką toczyliśmy na tym odcinku — to jeden z przejawów walki z wrogiem klasowym, który dla swoich wstecznych celów usiłuje wstrzymać nasz rozwój.

POLITYKA PODATKOWA

Walka klasowa znajduje swój wyraz w naszej polityce podatkowej. Od sektora gospodarki kapitalistycznej zakładamy wzrost wpływów podatkowych, uzasadnionych przede wszystkim koniecznością dalszego niwelowania nieusprawiedliwionych obiektywnymi warunkami, zbyt wysokich dochodów. Rozmiary obciążeń zapewniają jednak gospodarce drobnotowarowej w miastach warunki normalnej pracy i możliwości podnoszenia produkcji — z tym jednak, aby na tym tle nie przetrwała w gospodarce kapitalistycznej. W stosunku do powiązanej z gospodarką planową części gospodarki drobnotowarowej, a przede wszystkim w stosunku do rzemiosła przewiduje się jak najdalej idące poparcie jego wysiłków, m. in. przez znaczne ułatwienia podatkowe oraz pomoc finansową. (Bank Rzemiosła i Handlu). W stosunku do grupy, której przeważającą cechą gospodarowania są momenty raczej spekulacyjne — czuwać będziemy, aby nie dopuścić do przekraczania przepisów prawnych i podatkowych oraz uniemożliwić wszelką działalność spekulacyjną.

W 1950 r. zakładamy dalsze pogłębienie klasowego charakteru obciążeń podatkowych na wsi. Spółdzielnie produkcyjne — niezależnie od pomocy Państwa w innej formie — będą doznawały wydatnej pomocy również w ramach polityki podatkowej i kredytowej.

ROLA APARATU FINANSOWEGO

Aparat finansowy wspomagać będzie klasę robotniczą w walce klasowej. Aparat ten, wzbogacony zdobytymi doświadczeniami, po dokonaniu reformy bankowej — dostosowany jest do zadań gospodarki socjalistycznej. System kontroli finansowej przedsiębiorstw uspołecznionych został pogłębiony dzięki wprowadzeniu zasad rozrachunku gospodarczego na niemal wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione. System kredytowy oparty jest na zasadzie, iż każdy

kredyt może być udzielony tylko na określony cel i musi być w terminie spłacony.

Wprowadzony w II półroczu ub. r. system kontroli plac w przedsiębiorstwach uspołecznionych umożliwił nam utrzymanie tego funduszu w granicach planowanych. W I półroczu b. r. ma być uruchomiony plan kasowy, który stanie się z czasem wyłącznym regulatorem dopływu pieniądza do gospodarki narodowej.

Działalność inwestycyjna jest finansowana i kontrolowana przez aparat bankowy, który uzyskał w tej dziedzinie bogate doświadczenie.

OPERATYWNY CHARAKTER BUDŻETU

W r. 1950 przebudujemy nasz system budżetowy, rozszerzając zakres budżetu, wiążąc go w pełni z Narodowym Planem Gospodarczym oraz nadając mu charakter operatywny, tj. pozwalający kontrolować i oddziaływać czynnie na wykonanie planu gospodarczego. Budowa socjalistycznego budżetu wiązać się będzie z reorganizacją aparatu finansowego zarówno na szczeblu centrali Ministerstwa Skarbu jak i organów terenowych, co także będzie wykonane w 1950 r.

Rok 1950 będzie na odcinku budżetowym okresem walki. W walce tej osiągniemy zwycięstwo, ponieważ:

PO PIERWSZE — budżet spełnia cele szerokiej mas pracujących, służy bezpośrednio ich interesom i dlatego w wykonaniu zadań, nakreślonych przez budżet, wezmą udział miliony ludzi pracy;

PO DRUGIE — na straży jego wykonania stać będzie w braterskim sojuszu z chłopami klasa robotnicza, zbrojna w ideę marksizmu-leninizmu, kierowana przez partię marksistowską;

PO TRZECIE — wykonywać go będzie aparat finansowy, działający w ramach partego na socjalistycznych zasadach systemu finansowego.

Zwycięskie wykonanie budżetu — oświadczył w zakończeniu exposé minister skarbu — pozwoli nam utrzymać równowagę finansową, oraz zapewni dalsze wzmocnienie wartości naszego pieniądza.

W tym głębokim przekonaniu, że przedłożony przez Rząd preliminarz budżetowy na 1950 r. spełnia podstawowe warunki budowy fundamentów socjalizmu w ramach pierwszego roku Planu 6-letniego, że w ramach tego budżetu będziemy rozszerzać i umacniać nasze pozycje socjalistyczne we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, wnosząc o jego uchwalenie — zakończył wśród oklasków całej Izby minister Dąbrowski.

Z obrad Sejmu:

Planowe zatrudnienie absolwentów szkół wyższych i zawodowych szkół średnich Zapobieżenie wędrowce specjalistów

WARSZAWA, 4.II. Przy pierwszym czytaniu w Sejmie rządowych projektów: ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub w specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej oraz ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych — zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Stefan Jedrychowski.

Min. Jedrychowski cytując kilka cyfr ilustrujących stan kadr fachowych w porównaniu ze stanem teoretycznego zapotrzebowania. (N. p. w stosunku do teoretycznego zapotrzebowania w przemyśle hutniczym mamy 34,8 proc. potrzebnych inżynierów i 50 proc. techników, w przemyśle metalowym — 26 proc. potrzebnych inżynierów i 80 proc. potrzebnych techników, w przemyśle węglowym — 32 proc. potrzebnych inżynierów i 75 proc. potrzebnych techników).

Aby zaspokoić głód kadr fachowych w gospodarce narodowej państwo będzie musiało dokonać ogromnego wysiłku w dziedzinie szkolnictwa wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego. Ogólna ilość absolwentów szkół zawodowych i akademickich w okresie 6-letnia wyniesie 150 tys. osób, ogólna liczba absolwentów szkół zawodowych drugiego stopnia wyniesie w okresie 6-letnia ok.

300 tys. W projekcie Planu 6-letniego przewidziane są nakłady inwestycyjne na szkolnictwo wyższe w sumie ok. 50 miliardów zł, a na średnie szkolnictwo zawodowe w sumie ok. 74 miliardów zł.

Jest rzeczą niezmiernie ważną aby ten wielki organizacyjny i finansowy wysiłek państwa ludowego nie został w najmniejszej choćby części zmarnowany. Jest rzeczą ważną aby absolwenci szkół wyższych i średnich szkół zawodowych zostali skierowani właśnie tam, gdzie są najbardziej potrzebni i gdzie mogą najlepiej przyczynić się do budownictwa socjalizmu. W okresie budowy podstaw socjalizmu dopływ kadr fachowych nie może się odbywać bezplanowo i chaotycznie. Musi on być określony przez plan, który zapewni równomierność nasyceń kadrami w stosunku do hierarchii zadań, stojących przed poszczególnymi działaniami gospodarki. Również z punktu widzenia samych absolwentów system ich planowego kierowania do pracy jest ważny dlatego, że chroni on ich przed blakaniem się, przed szukaniem po omacku drogi życiowej i wskazuje im od razu właściwy kierunek pracy.

Okres trzech lat, na który projekt ustawy wprowadza obowiązek pracy absolwenta w zakresie jego specjalności w oznaczonym zakładzie pracy — konieczny jest dla przystosowania się absolwenta do określonego

działu pracy. Projekt ustawy przewiduje również zwolnienie od obowiązku pracy we wskazanej instytucji — w wypadku gdy absolwent średniej szkoły — zostaje przyjęty do szkoły wyższej.

Przedłożony Sejmowi projekt ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników posiadających kwalifikacje w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej stanowi podstawę do wprowadzenia dla tych pracowników obowiązku pozostawania na zajmowanym przez nich stanowisku lub na innym stanowisku — odpowiadającym ich kwalifikacjom. Według projektu ustawy Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii CRZZ określi w drodze rozporządzenia zawody i specjalności, do których ustawa będzie miała zastosowanie, przy czym obowiązek będzie ustalany indywidualnie na czas nie dłuższy niż dwa lata.

Przedłożone ustawy — kończy min. Jedrychowski — leżą w bezpośrednim interesie szerokiej mas pracujących, którym służyć będzie wiedza, umiejętności, uzdolnienia fachowców, skierowanych do pracy lub pozostawionych na zajmowanym stanowisku zgodnie z proponowanymi przepisami. Leżą one w interesie pomyślnego budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Oszukańczy manewr Mocha & Co

Za kulisami dymisji 5 ministrów francuskich

GENEWA, 4. II. — Z Paryża donoszą, że w sobotę rano podało się do dymisji 5 ministrów SFIO — Jules Moch (sprawy wewnętrzne), Pineau (roboty publiczne), Lacoste (przemysł i handel), Segelle (minister pracy), Thomas (poczta i telegraf) oraz trzech socjalistycznych sekretarzy stanu.

Premier Bidault oświadczył w związku z tym, iż nie zamierza zgłosić dymisji całego rządu, lecz zwrócił się do prezydenta Auriola z wnioskiem o zrekonstruowanie rządu. W kołach dziennikarskich podkreśla się, że rekonstrukcja pójdzie w kierunku przyznania tek ministerialnych, zwolnionych przez socjalistów, przed

Prłączony opór niemieckiej lewicy przeciwko anglosasom

Utworzenie Rady Narodowej Frontu Niemiec Demokratycznych

BERLIN, 4. II. — W gmachu Frontu Narodowego odbyło się posiedzenie przedstawicieli rządu, partii i masowych organizacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym powołano do życia Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. W skład rady wybrano 65 przedstawicieli partii i organizacji masowych m. in. premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, wicepremiera Waltera Ulbrichta, przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych i organizacji masowych, przewodników pracy, chłopów oraz przedstawicieli inteligencji. Jednocześnie wybrano również komitet wykonawczy Rady Narodowej i jej sekretariat oraz komisję programową.

Uchwalona rezolucja stwierdza, że Rada Narodowa jest centralnym kierowniczym organem Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych i wyowiada się za pokojowymi, demokratycznymi Niemcami, występując przeciwko zdrajcom z Bonn i przeciwko strategii ucisku stosowanej przez zachodnie władze okupacyjne.

Chiny Ludowe nawiązują stosunki dyplomatyczne z Pakistanem

PEKIN, 4. I. — Jak wiadomo centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej otrzymał od rządu Pakistanu depesze, wyrażającą gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych.

W dniu 4 lutego wiceminister spraw zagranicznych Li-Ke-Nung

JADWIGA JASTA

№ 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

Michał nacisnął starter i zwiększył szybkość, — auto jak strzała mknęło po asfaltowej szosie.

— Sto czterdzieści kilometrów — mruknął przez zaciśnięte zęby.

Na czole miał krople potu. Do granicy czeskiej było jeszcze conajmniej pięćdziesiąt kilometrów.

— Żeby nam tylko nie czmychnęli sprzed nosa — Filip siedzący obok przyjaciela wyraził myśl, która ich obu męczyła.

Reflektory samochodu rzucały węzowe smugi światła na wyłoczone jesienią rzędy przydrożnych kłonów. Noc była ciepła. W przydrożnych rowach cykały świerszcze.

— Który dziś jest? — zapytał nagle Michał.

— Dwudziesty wrzesień.

— Nie chce się wierzyć, cholera, że to już dwa miesiące trwa ten diabelny galimatias!

— A wiesz? — przypomniał sobie nagle Filip. — Właśnie dziś pięć miesięcy jak przyjechałem do Gdańska, dwudziestego kwietnia. A ile się od tego czasu wydarzyło. No, pał sześć, jak w powieści kryminalnej. Niechby tylko nie czmychnęli i niechby Katarzyna mi uwierzyła — więcej niczego nie chcę.

Michał zwolnił szybkość — podjeżdżali do miasteczka. Przy pierwszych budynkach zatrzymał ich patrol milicji.

20 kwietnia 1948 r. Kierownik poradni podniósł wnikiwie, niebieskie oczy na siedzącego naprzeciw niego Filipa.

— Nazwisko? — zapytał, wycierając suszką napisaną przed chwilą datę.

— Filip Rawik.

— Data i miejsce urodzenia?

— Warszawa, — 1921 rok.

Filip był ogromnie ciekawy, co mu powie ten dzi-

4 DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 36 (1658)

siągnięcia porozumienia między socjalistami a pozostałymi członkami rządu w sprawie premii dla niskooposazonych pracowników. W kołach dziennikarskich zwracają jednak uwagę, że faktyczne przyczyny wycofania się socjalistów z rządu są zgoła odmienne. Partia socjalistyczna pragnie ratować resztki wpływu wśród szeregowych członków SFIO, którzy głęboko niezadowoleni i rozgorączczeni polityką rządu i reprezentowanych w nim socjalistów, coraz bardziej oddalają się od niej, realizując w coraz większym stopniu hasło jedności działania klasy robotniczej. Manewr socjalistów podjętowany został chęcią opóźnienia tego procesu.

Stanowisko kierownictwa SFIO bez ostentacji i niedomówień ujawnia Leon Blum w artykule zamieszczonym na łamach sobotniego „Populaire”. Blum bez zastrzeżeń popiera stanowisko Bidault, który zamierza uzupełnić rząd bardziej prawicowo nastrojonymi ministrami, zapowiadając, że socjalistyczna frakcja parlamentarna nie tylko nie przejdzie do opozycji, lecz nadal udzielać będzie rządowi pomocy. „Uczestniczyliśmy lojalnie i wiernie w gabinecie Bidault — pisze Blum — pragniemy by rząd Bidault istniał nadal bez socjalistów”.

Oszukańczy charakter manewru kierownictwa partii socjalistycznej, obliczonego na wprowadzenie w błąd opinii publicznej, wynika również niedwuznacznie z treści pisma pięciu ministrów SFIO do premiera Bidault. Ministrowie ci, którzy oficjalnie ustąpili z powodu różnicy zdań z premierem Bidault, w piśmie swym do tegoż premiera zaznaczają, że dymisja ich nie powinna wpłynąć na zmianę dotychczasowej generalnej linii politycznej rządu.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA

„WERSZE O STALINIE”

73 str. 100 zł.

Wybór wierszy poetów radzieckich. Zbiór utworów poetyckich najwybitniejszych poetów radzieckich w przekładzie znanych polskich poetów współczesnych. (k 225)

SPORT

Głazewska startować będzie w Moskwie wśród najlepszych łyżwiarek świata

Czołowe łyżwiarki wielu państw bardzo intensywnie przygotowywały się do mistrzostw świata w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody te rozpoczną się w dniu 11 lutego w Moskwie na stadionie „Dynamo”.

Do komitetu organizacyjnego wpłynęło już 20 zgłoszeń. Barw Polski bronić będzie mistrzyni w tej konkurencji, łodzianka Jadwiga Głazewska.

Głazewska wyjechała wczoraj do Pruszkowa, gdzie w silnej konkurencji, obok zawodniczek, walczących o mistrzostwo Warszawy, jeszcze raz przed swym wyjazdem do Moskwy będzie mogła sprawdzić formę. Oczywiście, iż w Pruszkowie Głazewska startu-

je poza konkursem. Bezpośrednio po tych zawodach, łodzianka wyjedzie do Moskwy, aby tam z koleżkami zmierzyć się z międzynarodową elitą łyżwiarek, walczących o tytuł mistrza świata.

Tytułu mistrzyni świata broni reprezentantka ZSRR — Isakowa.

W poprzednich zawodach (obecnie w Moskwie są ósme z kolei) miano najszybszych łyżwiarek świata zdobyły:

- 1936 r. — Klein (USA).
- 1937—38 r. Schou-Nielsen (Norwegia).
- 1939 — Liesze (Finlandia).
- 1947 — Liesze (Finlandia).
- 1948—49 — Isakowa (ZSRR).

KTO Z KIM, GDZIE I KIEDY?

Rozgrywkę w siatkówkę o pierwsze miejsce wśród łódzkich kół sportowych cieszą się przez cały czas niezłabnym zainteresowaniem.

Obecnie, po wielu meczach eliminacyjnych, startujące drużyny zmierzają się w półfinałach. Działający kalendarzyk spotkań przedstawia się następująco:

Sala szkolna, ul. DREWNOWSKA Nr 86
Siatkówka męska:
Strzeleczyk, druż. I — Społem Kolo 88, godz. 9—9.30
Technozbyt, druż. I — Gimnazjum Państwowe, godz. 9.30—10
Skóra i druż. II — PMT Kolo 90, godz. 10.10.30
Społem Kolo 87 — I Gimn. PZPW, druż. II, godz. 10.30—11
Szk. Podstaw. TPO Nr 4 — Gimnazjum Gumowe, druż. II, godz. 11—11.30
Książka i Wiedza — Społem Kolo 88, druż. I, godz. 11.30—12
Technozbyt, druż. II — Gimnazjum Gumowe, druż. I, godz. 12—12.30
Centrala Tekstylna, druż. V — Wojew. Łódzkie, druż. II, godz. 12.30—13

Sala Związkowa, POGONOWSKIEGO 82
Siatkówka męska:
Zarząd Miejski, druż. I — Filmowiec, druż. I, godz. 9—9.30
MZK — LEWANA 24, godz. 9.30—10
Straż Pożarna, druż. I — Centrala Tekstylna, druż. I, godz. 10—10.30
Przemysł Miejski, druż. I — Gimnazjum Dzieciarskie, godz. 10.30—11
Wojew. Łódzkie, druż. I — I Gimnazjum PZPW, druż. I, godz. 11—11.30
Siatkówka żeńska:
Technozbyt — Zarząd Miejski, druż. II, godz. 11.30—12

Legia (W-wa) — Piast (Cieszyn) 10:3

W towarzyskim spotkaniu hokejowym warszawska Legia pokonała Piast (Cieszyn) 10:3, (1:1, 5:1, 4:1).

Wojew. Łódzkie — PWPW godzina 12—12.30
Zarząd Miejski, druż. I — Społem Kolo 88, godz. 12.30—13
Społem Kolo 87 — Centrala Tekstylna, godz. 13—13.30

Gwardia — Włókniarz 40:29

W dniu wczorajszym krakowska „Gwardia” grała z łódzkim „Włókniarzem”. Wygrała „Gwardia” 40:29 (18:12), była bowiem drużyna pod każdym względem lepszą. Krakowianie posiadali ponadto w swym zespole Dąbrowskiego, od którego nasi zawodnicy mogą uczyć się sztuki strzelania do kosza. Dąbrowski też zdobył największą ilość punktów — 19.

Dziś w sali „Ogniska” łódzka „Spójnia” zmierzy się z „Gwardią”. (w. l.)

Młodzież na starcie

Dziś o godz. 16 w sali „Ogniska” nastąpi druga seria spotkań w siatkówce i koszykówce o mistrzostwo łódzkich szkół średnich.

Spotkają się: w siatkówce żeńskiej drużyna III Gimn. im. Zeromskiego — IX Gimn. i Lic. W drugim spotkaniu zmierzy się z VII Gimn. i Lic. im. Narutowicza z IX Gimn. i Lic.

W koszykówce męskiej odbędzie się tylko jedno spotkanie. Zmierzą się: XI Gimn. i Lic. — IX Gimn. i Lic. (4)

wny człowiek. Nie był nigdy w życiu w poradni zawodowej. A tu Urząd Zatrudnienia takie z nim wyprowadza szopki.

— Wróżył będzie czy co? — myślał, gotując się z góry na niewiarę.

Ale psycholog nie wróżył, poczęstował Filipa „swójkiem”, popatrzył na zielony czubek świerku za oknem i zaczął zadawać bardzo zwyczajne pytania. O dzieciństwie, o rodzinie, o wojnie. Wywiązała się nawet serdeczna między nimi rozmowa. Filip był na nowym terenie sam. Nie miał do kogo gęby otworzyć. A z natury był otwarty, ciągnęło go do ludzi.

— No więc, jakeście sami powiedzieli, najlepiej będziecie się czuli w pracy technicznej, — zakończył psycholog półgodzinną rozmowę. — Macie tu adres. Urząd Zatrudnienia skieruje was w najbliższych dniach do odpowiedniej pracy. Na początku, jako niewykwalifikowany nie zarobicie zbyt wiele. Ale jesteście sami, nie macie nikogo na utrzymaniu, więc dacie radę. A możliwości na przyszłość ogromne! Wszystkie drogi, w Polsce Ludowej stoją przed wami otworem — zakończył, ściskając mu rękę na pożegnanie.

Idąc w stronę PCK, gdzie na razie się zatrzymał, nieznaną, gęsto zadrzewioną willową dzielnicą Wrzeszcza, Filip myślał o przyszłości.

Słowa psychologa poruszyły w nim jakąś ukrytą sprężynkę — z zakamarków pamięci wypływały żywe i plastyczne, jak w filmie obrazy.

Rawik był synem dekarza. Urodził się łaż do wojny mieszkał w Warszawie w małym mieszkanku przy ulicy Krochmalnej. Odżywały w myśli ściany brzydkie, pachnące wilgocią, stół z połamaną nogą, kanapa kryta czerwonym pluszem, nędzne „mieszczuchowskie” bogactwo. Młodsze rodzeństwo — wiecznie niedożywione i nieubrane. Filip późno poszedł do szkoły, bo trzeba było pilnować młoców, a zresztą to nie było butów, to znowu wiadomo — ciągle książki i wciąż jakieś składki. Przewłócił się przez „powszechniaka” — mając szesnaste lat. Nie to, żeby był głupi, albo tępy. Nawet nauczyciel chwalił go, że w arytmetyce mocny. Ale gdzie było lekcje odrabiać? I nieraz pałę kropnęli za brak książki, czy zeszytu. A za co miał kupić?

Toteż w ostatnim roku nauki Filip próbował sam sobie radzić.

Na rogu Krochmalnej i Żelaznej mieścił się mały sklepik spożywczy. Należał on do polsko-żydowskiej spółki Wadecki — Rosenkranc.

Stary Rosenkranc miał sentyment do jasnowłosych łobuzów, bawiących się z jego wnukami na kocich łbach Krochmalnej. Nieraz, gdy wspólnik nie widział, podtykał im ukradkiem cukierki. Wadecki słyszał jako dusigrosz.

Nędza Rawików była ostra, jak zapach kapusty, kłuła w oczy, szczególnie w okresie strajków i narastającej fali bezrobocia. Filip w okresie młodzieńczego rozrostu szczupłał jak tyka od chmielu.

Raz Rosenkranc zaproponował nieśmiało: — Chodź no tu, do interesu; pomożesz trochę i se zarobisz. Tak się zaczęła kariera ekspedienta.

Gdyby nie Wadecki, który, jak mógł, wyzyskiwał „smyka” i obcinał mu zarobki, byłoby chłopcu nieźle. Klienci go lubili. Rachował szybko i dokładnie. Towar ważył sprawiedliwie.

Wtedy też, poza gronem kolegów, zaczęła narastać dziwna, boląca nieraz przyjaźń z Urszulką.

Mała Wadecka, wystrojona jak lalka, królowała w swoim białym panińskim pokoju. Nie chodziła do szkoły, bo rodzice uważali ją za wątłą i nie chcieli, aby stykała się z „brudasami” żydowskimi i robotniczymi. W rzeczywistości była zdrowa, jak rydz. Miała bezbarwną, starą nauczycielkę i angorskiego kota — Tintusia. Nudziła się śmiertelnie.

Najpierw znajomość polegała na znakach, dawanych sobie przez okno od podwórza i ukradkowych szepciach za ladą w sklepie. Potem na usilne prośby córki, Wadeccy zgodzili się od czasu do czasu wpuszczać Filipa do mieszkania. Wchodził przez kuchnię i kazano mu pod zlewem myć ręce. Urszula miała moc książek i zabawek, zachwycała się Filipem, który był od niej znacznie inteligentniejszy.

Gdy zaczęli dojrzewać, przyjaźń urwała się. Wstydziła się czegoś oboje. Chłopca onieśmielała eleganczka, pretensjonalna panienska, już wtedy zresztą uczennica gimnazjum.

Gdy wojna wybuchła, miał osiemnaście lat i gorący zapał obrońcy swego miasta. Jego naiwna wiara skończyła się w niemieckim obozie dla wojska. Długie lata niewolniczej pracy spletały się w myśli w szary, niekończący się mur beznadziejności.

D. c. n.

Na czele ofensywy kulturalnej

„Jednego bym pragnął — powiedział w jednym ze swoich przemówień Prezydent Bolesław Bierut — ażeby zagadnieniami kultury zajmowało się całe społeczeństwo”. Słowa te charakteryzują stosunek Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej do spraw kultury. Prezydent Bierut od początku sprawowania swej władzy szczególnie troskliwie zajmuje się tymi sprawami, zgodnie ze wskazaniami partii, która wysuwała je do rzędu spraw najważniejszych.

Wielokrotnie przy różnych okazjach Prezydent Bierut zabierał głos w sprawach sztuki i na-

uki, wskazując na wielkie znaczenie tych dziedzin w budowie Polski Ludowej, wskazując na rolę i zadania, stojące przed uczonymi i artystami. Osobiście Prezydent Bierut zajmował się i nadal czynnie zajmuje także praktycznymi zagadnieniami życia kulturalnego. Jego zdania i opinie rozstrzygnęły wiele wątpliwości, zdecydowały o realizacji wielu przedsięwzięć.

Szczególnie żywy udział Prezydenta Bieruta miał miejsce w akcji upowszechnienia książki. Jego osobiste uczestnictwo pomogło przełamać początkowe trudności i w zasadniczej mierze

przyczyniło się do obecnych osiągnięć w tej dziedzinie. Śmiałość koncepcji i wielkie wycucie potrzeb kulturalnych powstających wraz z przemianami społecznymi cechują decyzje Prezydenta. Wszystkim dziś w Polsce znany jest fakt, iż gdy ważyły się losy koncepcji budowy trasy W-Z gdy ścierały się opinie architektów i urbanistów, oceniających realność i potrzebę tej wielkiej arterii, Prezydent Bierut, po zapoznaniu się ze zdaniem fachowców, osobistą decyzją przesądził budowę trasy. W ten sposób powstało dzieło, które jest nie tylko rozwiązaniem założenia urbanistycznego, arterią komunikacyjną lecz także wielkim dziełem sztuki.

W równym stopniu bliskie i żywe zainteresowanie i troskę okazuje zawsze Prezydent Bierut wybiegającym w przyszłość przedsięwzięciom aktualnego planu kulturalnego państwa jak i utrwaleniu i upowszechnieniu istniejącego dorobku kulturalnego narodu, najlepszych naszych tradycji kulturalnych.

W ciągu trzech lat prezydentury Bolesława Bieruta żadne ważne wydarzenie w życiu kulturalnym kraju nie minęło bez jego czynnego udziału. Uruchomienie wielkiej radiostacji rzeszyńskiej, a przedtem wrocławskiej, inauguracja Roku Chopinowskiego, otwarcie trasy W-Z wszystkie wielkie imprezy artystyczne, odsłonięcie pomnika największego poety narodowego Adama Mickiewicza nabierały przez obecność Prezydenta Bieruta przez jego przemówienia charakteru szczególnie poważnego, stały się ważkimi wydarzeniami w życiu narodu.

Czynny, twórczy udział Prezydenta Bieruta w kierowaniu życiem kulturalnym kraju jest jednym z przejawów realizacji zasad socjalizmu, który budując nową kulturę oparł na narodowych tradycjach, socjalistyczną w treści czyni ją powszechnym dobrem mas ludowych.



Foto: Ag. II. „API”

Millionom dzieci Polska Ludowa ukazała jasne perspektywy rozwoju. Prezydent Bolesław Bierut jest wielkim przyjacielem i opiekunem dzieci. — Oto wymowna, serdeczna scena z chwili w Prezydium Rady Ministrów w roku 1948.



Foto: Ag. II. „API”

Syn klasy robotniczej, wieloletni czołowy działacz Bolesław Bierut, Prezydent R. P. przewodzi walce światła pracy Polski o nową Ojczyznę, o ustrój sprawiedliwości społecznej, o pokój na świecie.



Foto: Ag. II. „API”

Troska o młode pokolenie, o jego zdrowie, o jego rozwój cechuje Prezydenta Bolesława Bieruta. Pod kierownictwem Prezydenta Bieruta Polska Ludowa poprowadziła młodzież na nowe drogi, zapaliła umysły ideą budowy socjalizmu, budowy dobrobytu. — Na chwilę przed otwarciem mostu Śląsko-Dąbrowskiego Prezydent P. R. rozmawia z junakami Służby Polsce, którzy włożyli niemały trud w budowę mostu.

Sejm przyjął nową ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym

WARSZAWA, 4.2. — Rządowy projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1950, który referował sprawozdawca Komisji Obrony Narodowej, poseł Jagiełło (ZSL) w drugim i trzecim czytaniu przyjęty został jednomyślnie.

Ożywioną dyskusję, w której wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, wywołało sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o powszechnym obowiązku woj-

skowym, referowane przez posła Mieczysława Wągrowskiego (PZPR).

„Nowa ustawa ma zastąpić dawną przedwojenną ustawę, która pozostała w sprzeczności z wymogami demokracji ludowej i była hamulcem rozwoju sił zbrojnych” — stwierdza poseł sprawozdawca.

Dawny podział, jedynie na wojsko i marynarkę wojenną, zastąpił nowy podział na: wojska lądowe, wojska lotnicze, marynarkę wojenną, wojska obrony przeciwlotniczej i woj-

ska wewnętrzne, tj. ochrony pogranicza i bezpieczeństwa wewnętrznego. Podział taki był przed wojną nieaktualny ze względu na niewielkie ilości czołgów, słabość artylerii i lotnictwa i zupełny niemal brak artylerii przeciwlotniczej.

Okres trwania zasadniczej kadrowej służby wojskowej wynosi: dwa lata w wojskach lądowych i obrony przeciwlotniczej, trzy lata w wojskach lotniczych i w marynarce wojennej oraz 27 miesięcy w wojskach wewnętrznych. Górna granica wieku, w którym podlega się obowiązkowi wojskowemu została znizona z 60 do 50 lat, a granica 60 lat zachowana została tylko w stosunku do oficerów. Wiek osób, podlegających pierwszej rejestracji zostaje podwyższony z 17 do 18 lat, zaś wiek poborowy obniżony do 20 lat. Skrócona służba przewidziana jest dla ochotników w wieku 18 i 19 lat, posiadających odpowiednie wykształcenie.

Projekt ustawy przewiduje trzy rodzaje zasadniczej służby wojskowej: kadrową służbę wojskową, terytorialną służbę wojskową i zastępczą służbę wojskową. Pomocniczą służbę wojskową pozostawiono dla kobiet.

Służba terytorialna, umożliwiająca przeszkolenie całości rezerwy, bez zbytecznego obciążenia budżetu państwa oraz bez odrywania od normalnej pracy na dłuższy okres — odbywa się okresowo.

Służba zastępcza trwa dwa lata i polega na odbywaniu wykszolenia wojskowego przy wykonywaniu prac potrzebnych dla obrony państwa i realizacji narodowych planów gospodarczych.

Podlegającym obowiązkowi wojskowemu, nowa ustawa zapewniła ciągłość utrzymania w mocy stosunku służbowego oraz całości pobieranego uposażenia przez dwa tygodnie, a w wypadku dłuższych ćwiczeń lub przeszkolenia — połowę uposażenia.

Po zamknięciu listy mówców projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w drugim i trzecim czytaniu, wśród burzliwych oklasków, został jednomyślnie przyjęty.

Pedałem, a nie ręką... Usprawnienie pracy przadek

WAŁBRZYCH (PAP). Trzej mechanicy ekipy remontowej przedsiębiorstwa Państw. Zakł. Przem. Liniarskiego w Świebodzicach: Władysław Malasiewicz, Franciszek Pauliński i Konrad Grunke skonstruowali pedały do zatrzymywania wrzecion w prządnicach. Dotychczas prządki zatrzymywano wrzecioną ręką, ostrogiem ochraniającym skórzanym. Nie chro-

niło to jednak dostatecznie przed bolesnymi uderzeniami i przed powstawaniem odcisków na dłoni przadki.

Pomysł ma szczególne znaczenie w przemyśle włókienniczym, ponieważ szybkie i pewne hamowanie wrzecion sposobem mechanicznym spowoduje wzrost wydajności pracy przadki.

Izba Gmin rozwiązana

Chuter Ede zabrania na okres 3 miesięcy wszelkich demonstracji

LONDYN, 4. 2. — Król Jerzy podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu brytyjskiego w związku z rozpisaniami nowych wyborów powszechnych. Wysuwanie kandydatur rozpoczęło się 4 lutego i trwać będzie do 13 lutego.

Jednocześnie — jak donoszą dzienniki — minister spraw wewnętrznych Chuter Ede zabronił wszelkich demonstracji politycznych na okres trzech miesięcy, począwszy od 2 lutego. Zakaz ten pozostanie zatem w mocy do 2 maja i uniemożliwi odbycie manifestacji 1-majowych.

Dzienniki demokratyczne przypominają, że w roku ub. „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii pod blahym pretekstem również zabronił demon-

stracji 1-majowych, co wywołało powszechne oburzenie i w konsekwencji doprowadziło do poważnych zaburzeń w Londynie w dniu 1 maja.

Urzędniczka British Council prosi o azyl w Czechosłowacji

PRAGA, 4. II. — Na konferencji prasowej w dniu 4 b. m. w Pradze urzędniczka wydziału naukowego British Council — dr. Arna Rides oświadczyła, że nie może się pogodzić z działalnością i polityką wspomnianej wyżej instytucji, że rezygnuje ze swego stanowiska w British Council i prosi rząd czechosłowacki o udzielenie jej prawa azylu w Czechosłowacji.

Nota polska do Holandii w sprawie Indonezji

WARSZAWA, 4.II. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało poselstwu holenderskiemu w Warszawie w dniu 4.II.1950 r. notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Poselstwu Holenderskiemu.

W związku z odbytą w dniu 27 grudnia 1949 roku uroczystością przekazania suwerennej władzy Stanom Zjednoczonym Indonezji na terytorium byłych Indii Holenderskich, wy-

jawszy część Nowej Gwinei, znajdującej się pod władzą holenderską, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Stany Zjednoczone Indonezji jako niezależne i suwerenne państwo i nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne, o czym powiadomił rząd Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje powyższe do wiadomości w związku z notą Poselstwa z dnia 23 grudnia 1949 roku.

Uznanie Stanów Zjednoczonych Indonezji

WARSZAWA, 4.II. Sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski wystosował 3.II.1950 r. do premiera i ministra spraw zagranicznych republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji, dr Hatta, pismo następującej treści:

Z polecenia rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zawiadomić Pana, że wobec odbycia się dnia 27 grudnia 1949 roku w Hadze uroczystości przekazania republiki Stanów Zjednoczonych Indonezji władzy

suwerennej na terytorium byłych Indii Holenderskich, rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać republikę Stanów Zjednoczonych Indonezji jako niezależne i suwerenne państwo i ustanowić z nią stosunki dyplomatyczne.

Warszawa, 3.II.1950 r.

Za ministra Spraw Zagranicznych sekretarz generalny MSZ Stefan Wierbłowski ambasador.

Wyższe Kursy Rachunkowości i Księgowości

przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce rozpoczynają

KURS NOWEGO JEDNOLITEGO PLANU KONT dla PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH i KURS NOWEGO JEDNOLITEGO PLANU KONT dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat — ul. Żeromskiego Nr 74, od godziny 16 do 20. (k 286)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44. 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (ul. Piotrkowska 95), Czynskiego (Armii Czerwonej 53), Dan-cerowej (Złotego 63), Rowińskiej, Kop-rowickiej (Plac Wolności 2), Staniulewicz (Nowotki 91), Sinielskiej (Rzgowska 51), A. Borowskiego (Gdańska 23).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA - o godz. 19.15 „Zielona ulica”, Ostatni raz. TEATR POWSZECHNY - o godz. 19.15 „Bożbitki”. TEATR „OSA” Traugutta 1, tel. 272-70; o g. 16 i 19.30 - „Romans z Wodewi-lu” z T. Wesolowskim. TEATR KOMEDIJ MUZYCZNEJ „LUT-NIA” - o godz. 19.15 „Erolowa przedmieścia”. PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-szyńskiego 34) - nieczynny. TEATR LALEK „PINOKIO” - o godz. 12 - „Historia caka o niebieskich migdałach”. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” o godz. 15 i 17.15 „Złota rybka”. ORZĄDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WP w WARSZAWIE - sala teatralna „Ogniska” ul. Moniuszki 4a - o go-dzinie 19.15 - „Matka” Gorbiego.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 156-16); Muzeum Prehistoryczne - Plac Wołno-sci 14 (tel. 139-13) Muzeum Sztuki - ul. Włocławskiego 20 (telefon 182-73) Muzeum Przyrodnicze - Park Sienkiewi-cza (tel. 262-82) - Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17. Ośrodek Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) - dwie obwodowe wysta-wy muzyczne pt. „Kopernik” i „War-szawa w malarstwie XIX w.”. Od godz. 10-18.

Kino

ADRIA - (dla młodz.) - „Dzieci z jed-nego podwórka” godz. 14, 16, 18, 20. Poranek godz. 11. BAŁTYK - „Czarci śmiech” - godz. 15, 17, 19, 21; dozw. od lat 10. Poranek godz. 11.30. BAJKA - „Pieśń tajgi” godz. 15, 17, 20, 22; dozw. od lat 14. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj-i i Zagr. Nr 6” - godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL - (dla młodz.) - „Ślubny kawaler-ski” - godz. 14, 16, 18, 20. Poranek godz. 10, 12. MUZA - „Bogata narzeczona” - godz. 15, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11. POLONIA - „Czarci śmiech” - godz. 15, 17, 19, 21; Poranek godz. 12. PRZEDWIOSNIE - „Sumienie” godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11. ROBOTNIK - „Czarodziej sadów” - 16, 18, 20; dozw. od lat 14. ROMA - „Wesołonie zaloty” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. Poranek godz. 11. REKORD - „Złoty klucz” dla młodz. godz. 14; „Kłeska szpiega” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14. STYLLOWY - „Wieczna Ewa” godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14. SWIT - „Dzieci ulicy” - godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 16. FICZA - „Świat się śmieje” - godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 10.

Po ciężkich cierpieniach w dniu 4 lutego 1950 r. zmarła mgr Aniela Mikucka St. asystent Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Biura Badania Czytelnictwa „Czytelniczka”. Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lu-tego r. o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym na Dotach przy ul. Smutnej. O ciężkiej tej stracie zawiada-miają krewnych, przyjaciół i zna-jomych CORKA i SYN.

ś. † p. ZOFIA SZYŁOW Zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 3.II. 1950 r. w wieku lat 70. Pogrzeb odbędzie się dnia 6.II. br. o godz. 13 z kaplicy cmentar-zej przy ul. Ogrodowej na tenże cmentarz, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku SIOSTRA i SIOSTRZENIEC

Robońnice fabryk łódzkich przystępują do czynu 8 marca

Apel 10 tys. robotnic w Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi, wzywających do uczczenia czynem Międzynarodowe-go Dnia Kobiet - 8 marca spotkał się z natychmiastowym żywiołowym oddźwiękiem wśród kobiet zatrud-nionych w dziesiątkach fabryk łódz-kich. Jako jedne z pierwszych odpowi-edziały tkaczki i prządki Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr 9 w Ło-dzi. Kobięca załoga tkalniczych Za-kładów zobowiązała się w ciągu lu-tego podnieść o 0,5 proc. jakość pro-dukowanych tkanin. Kobięty zatrud-nione w składalni postanowiły pod-nieść o 10 proc. jakość i wydajność swej pracy. Zobowiązania uspraw-iwienia pracy podobnie także pracow-nice biurowe. Poza tym poszczególne zespoły i przodownice pracy przy-jęły szereg dodatkowych zobowią-zań.

Również kobiety z PZPB im. J. Stalina przyjęły - poza ogólnymi- - dodatkowe zobowiązania. I tak 22 prządki, 73 przewijaczki i 22 robot-nice obsługujące maszyny zgrzeblar-skie postanowiły w ciągu lutego podnieść o 2 proc. wydajność swej pracy. Podobne dodatkowe zobowia-zania przyjęło 90 kobiet z przedzaln-i cienkoprzędnej i 90 kobiet pracuj-ących na maszynach żakardowych. Tkaczki Rakowska, Nowicka, Ma-recz, Gorąca i Dolniak organizo-wały brygady najwyższej jakości i zobowiązały się wraz ze swymi ze-spolami przekroczyć o 100 proc. ba-zy akordowe.

W PZPB nr 22 w Łodzi tkaczka Stefania Kobera zobowiązała się bezinteresownie przeskoczyć w lutym

szereg tkaczy niewykonujących norm oraz produkować towar naj-wyższej jakości „extre”. W Państw. Zakł. Przem. Dziewiar-skiego Nr 1 w Łodzi ob. Wieczorek zorganizowała zespół najwyższej ja-kości, który zobowiązał się produ-kować jedynie towar pierwszego gatunku. W szwalni tych Zakładów zespoły ob. Bednarz i Walczak i ze-spół młodzieżowy krajalnej pod kie-runkiem ob. Marciniak podniosą ja-kość produkowanych towarów o 5 proc.

W PZPB Nr 4, poza ogólnymi zo-bowiązaniem przyjętymi dla ucze-znia święta 8 marca, tkaczka Kruszewska wraz ze swym zespołem podnieście wykonanie bazy akordo-wej o 2 proc., a wrzeconlarka Le-narczyk wraz ze swym zespołem o 3 proc. Tkaczka Nowak obsługująca 16 krosien - podnieście wydajność pracy o 2 proc.

Konferencja ORZZ

Wczoraj w sali teatru ORZZ od-byla się konferencja, w której udział wzięli przewodniczący Powiatowych Rad Zw. Zaw., przewodniczący i sek-retarze Zarządów Okręgowych i Od-działów Zw. Zawodowych oraz prze-wodniczący Rad Zakładowych i re-ferenci socjalni.

Na konferencji omawiano sprawy współzawodnictwa oszczędnościowe-go, rolę grup związkowych w ruchu zawodowym oraz kwestię ekap łącz-ności do swia.

Po referatach wywiązała się ży-wiona dyskusja. Dyskutanici szczegó-lnie szeroko omawiali kwestię współ-zawodnictwa oszczędnościowego. Po-ruszano również sprawę upłynienia remanentów oraz wysunięto zagad-nienie opracowania ścisłych norma-tywów zużycia surowców. Dyskusja nad oszczędnością w przemyśle to-czyła się szczególnie wokół realiza-cji apelu Walaszczyka.

Mówcy podkreślili również ko-nieczność zwiększenia łączności e-kip robotniczych ze swią poprzez po-moc rolnikom, tak pod względem gospodarczym, przez naprawianie narzędzi rolniczych, jak i opiekę so-cjalną.

„Odwety” Kruczkowskiego w Państw. Teatrze im. Jaracza

Pierwsza powojenna sztuka Leona Kruczkowskiego, której obie wersje wywoła-ły pamiętne dyskusje w prasie i w sz-rodkich kręgach opinii publicznej, „Odw-ety”, ukażą się dnia 8 lutego na scenie Państwowego Teatru im. Stef. Jaracza, w ujęciu reżyserstwa Iwo Galla. W stu-pniu biorą udział: Zofia Ankiewicz, Halina Gallowa, Jadwiga Karczewska, Zofia Per-czyńska, Seweryn Butrym, Adam Cy-prjan, Mieczysław Górniewicz, Emil Ka-rewicz, Władysław Kozłowski, Leon Lu-szczyński.

Zebrania i odczyty

DZIŚ: - W sali PZPB Nr 3, o godz. 14 kon-ferencja kobieca Zw. Zaw. Oddz. 4 Jed-wab. Galant i Art. Techn. - W lokalu dzwonicy Górnej Lewej, Wigury 4-6, o godz. 10 zebranie człon-ków Koła terenowego PZPR. - W auli UL, Narutowicza 68, o godz. 12 odczyt doc. dr. Lopatyńskiej pt. „Po-wojenny dramat we Francji”. - W lokalu własnym, ul. 22 Lipca 1/8, o godz. 10 walne zebranie Aeroklubu Łódzkiego Ligi Lotniczej.

W dniu 4 lutego 1950 r. po ciężkich cierpieniach zmarła mgr ANIELA MIKUCKA organizator i długoletni kierownik Biura Badania Czytelnictwa Sp. Wyd. - Oświat. „Czytelnik”. Wiceprzewodnicząca Koła Związkowego Delegatury Łódzkiej „Czytelniczka”. W Zmarłej tracimy zasłużonego i oddanego Instytucji pracow-nika, dobrą i uczynną Koleżankę. Cześć Jej świetlanej pamięci! DYREKCJA - KOŁO ZWIĄZKOWE PRACOWNICY DELEGATURY ŁÓDZKIEJ SP. WYD. - OŚWIAT. „CZYTELNIK”.

W dniu 13 stycznia zmarł nagle ś. † p. ADAM KACZMAREK pracownik L.Z.P.G., wytwórnia Nr 6 Pogrzeb odbył się 15 stycznia na cmentarzu św. Franciszka w Choj-nach. Nabożeństwo żałobne odbę-dzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej 84 dnia 15 lutego o godz. 8, o czym zawiadamia wszystkich znajomych stroskana RODZINA.

Podobne zobowiązania dla ucze-znia Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz w celu przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego podjęły gre-mialnie kobiety zatrudnione w PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, Państw. Zakł. Przem. Welnianego Nr 1, 2 i 3 w Ło-dzi oraz załogi Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabiani-cach, w Rudzie Pablińskiej w Ozor-kowie, Państw. Zakł. Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie i dziesiątków innych fabryk okręgu łódzkiego.

W Wytwórni Państw. Monopoli Spirytusowego wszystkie kobiety postanowiły wziąć udział we współ-zawodnictwie pracy, podnieść wy-dajność pracy conajmniej do 110 proc., wstąpić gremialnie do Koła TPPR oraz podnieść poziom pracy organizacyjnej i ideologicznej Koła Gospodyń Wiejskich w osadzie Soj-ka (pow. Kutno), z którą załoga PMS nawiązała ścisłą łączność.

Szereg dyskutantów zwrócił rów-nież uwagę na konieczność uakty-wnienia grup związkowych i czyn-ności męzów zaufania, których rola nie jest jeszcze należycie oceniana przez ogół robotników. Zagadnienia, które były przedmio-tem wczorajszej konferencji, omó-wimy jeszcze szczegółowo. (Zk)

Wykład profesora dr. Jana Jakubowskiego

Miejski Uniwersytet Społeczny po-daje do wiadomości, że w dniach 7 i 9 lutego r.b. odbędzie się drugi i trzeci wykład prof. dr. Jana Jakub-owskiego na temat: „Przegląd współczesny powieści polskiej”. Wykład odbędzie się o godz. 19 w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102.

Pomarańcze i cytryny dla Łodzi

W najbliższych dniach nadejdzie do Łodzi transport pomarańczy i cytryn. W przyszłym tygodniu zo-stanie opracowany rozdzielnik dla sklepów łódzkich i dowiemy się w jakiej ilości i kto będzie mógł kupi-c cenny owoc. (2)

Znaleziono aparat fotograficzny

W dniu 3 bm. p. Krystyna Rehaut znalazła w taksówce jadącej z Dwor-ca Kaliskiego do Grand Hotelu - aparat fotograficzny. Aparat został zdeponowany w se-kretariacie redakcji „Dziennika Łódz-kiego”, gdzie po udowodnieniu wła-sności można go odebrać.

Zapisy kandydatów do Miejskich Zespołów Licealnych dla Dorosłych

Dyrekcja Miejskich Zespołów Li-cealnych dla Dorosłych zawiadamia, że zapisy kandydatów na wszystkie semestry przyjmuje kancelaria (Łódź ul. Narutowicza 58) do dnia 15 lute-go r.b., w godzinach od 17 do 20.

Z ukosa Gdyby nie wiatr

Wychodzą z tramwaju i rzuca bł-let na ulicę... Wychodzą ze sklepu i rzuca kwit na chodnik... Odechają od kiosku z papierosami i rzuca puste pudełko od papiero-sów na chodnik... Wychodzą...

Po co zresztą wymieniać wszyst-kich, którzy rzucają pudełka, bilety i różne papiery na ulicę. Można wie-dzieć, że co drugi przechodzień (pięć nie odgrywa roli) śmieci. Pozostali wrzucają tzw. śmiecie do przerna-czonych na ten cel koszyków, zna-jdujących się przeważnie na przy-stankach tramwajowych. Kto spra-wuje nad koszykami opiekę „higien-iczną”? ZOM, dozorczy, funkcjonariusze MZK? Nie wiadomo. Z koszy-wylądowanych po brzegi wypadają śmiecie i układają się „malowniczy-mi” wianuszkami wokół tablic przy-stankowych. Późnym wieczorem mo-żna zauważyć, jak rozbismurmanione, zawsze gotowe do psot chłopaki wę-drują od przystanku do przystanku, od kosza do kosza i podpalają śmie-cie. Radość mnóstwo i... efekt, trze-ba przyznać, niezły. Nie wiadomo jak ocenić te wybryki, wobec nie-dbalstwa „czynników młarodajnych” raczej dodatnio. Jakby nie było - kosze pustoszają, a to, że plomień się niszczy, nikogo widocznie nie ob-chodzi.

Gdyby chłopcy mieli jakąś radość ze spalania śmieci porzucanych na chodnikach, to na pewno ulicę byłyby czyste. Najwyżej coś by się przy okazji spałilo.

Chodniki w zasadzie powinni zam-iatać dozorczy domów. Dlaczego tego nie robią, niewiadomo. Na szczęście jest wiatr. Wieczorem kiedy ulice są mniej więcej wolne od ruchu pieszego i smotoryzowane-go - wiatr z wesołym pogwizdem rozpoczyna zabawę. Wymiatą śmie-ci z jezdni i lokuje w ściekach, a chodników usuwa nierówności płyt, zostawia przy schodach i wrzaca w bramy. W każdym razie zamiatą. I gdyby nie wiatr - to walałyby się te śmiecie po chodnikach jezdni i byłoby wszędzie widać. A tak jest prawie w porządku i brudy wi-dać tylko w bramach.

„Zamiatas Marysłu pokój? - Tak mamusiu. - A gdzie śmiecie? - Pod dywanem...”

Marysła może nie wiedziała, co się robi ze śmieciami, wiatr też pe-wnie nie wie, ale każdy dozorca o tym wiedzieć powinien. Zo-Ta.

„W krainie Baśni”

Ze względu na wielkie powodzenie, im-preza baletowa dla młodzieży i dzieci - „W krainie baśni” odbędzie się dziś o godz. 12.30 w sali teatru „Ognisko” (Mo-niuszki 4a). Udział w widowisku bierze 25 osób ze-społu baletowego pod kierownictwem ba-letmistrza teatru „Lutnia” Zdzisława Zadejko.

Ostatnie przedstawienie „Zielonej Ulicy”

Dzisiaj, dnia 5 lutego - ostatnie przed-stawienie „Zielonej Ulicy” w Państwo-wym Teatrze im. St. Jaracza. Zespoły związkowe i grupowe, które jeszcze nie widziały interesującej sztuki Anatola Su-rowa powinny wyzyskać ostatnią okazję korzystając ze znacznych ulg i zniżek.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. † p. Heleny Ostrowskiej z ANTOSZCZYRÓW odbędzie się we wtorek, dnia 7 lutego br. o godz. 8 rano w ko-ściele paraf. św. Józefa w Rudzie Pab. nabożeństwo żałobne, na które zaprasza MĄŻ i SYN.

W dniu 3. II. 1950 r. zmarł ś. † p. Zygmunt BYKOWSKI MIERNICZY PRZYSIEGLY.

Inspektor Wydziału Pomiarów Rolnych, długoletni pracownik Urzędu Wojewódzkiego. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Rudzie Pablińskiej przy ul. Piomiennej 9 na cmentarz pa-rafialny odbędzie się dnia 6.II. 1950 r. o godz. 15.30. Przedwczesna śmierć wyrwała z naszych szeregów człowieka w pełni sił, miłującego swój zawód i poświęcającego mu swe najlep-sze sily i chęci. Cześć pamięci nieodżałowanego Kolegi! Pracownicy Działu Rolnictwa i Ref. Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego.

CENTRALA MIĘSNA
 Łódź, ul. Inżynierska 1
 zaangażuje od zaraz:
TECHNIKÓW BUDOWLANÝCH do Oddz. Inwestycji
KIEROWNIKA Oddz. Księgowości
WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH.
 Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr. (k 217)

CENTRALA ZAOPATRZENIA
TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA
 Łódź, ul. Sienkiewicza 75/77
 zaangażuje natychmiast:
KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW
STARSZYCH KSIĘGOWYCH
KONTYSTÓW
PLANISTÓW FINANSOWYCH
EKONOMISTÓW
MASZYNISTKI.
WARUNKI DO OMÓWIENIA.
 Zgłoszenia osobiste z życiorysem — do Działu Personalnego Centrali Zaopatrzenia T. O. R. Łódź, Al. Kościuszki 48. (k 235)

LEKARZE
Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8-10, 3-5, Piotrkowska 106. (k57)
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne, 8-10, 4-6, Narutowicza 2. (k47)
Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska 13-20, Bandurskiego 12. (k52)
Dr SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanowska. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16. Tel. 276.43

GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny Pawlikowski. Specjalność: korony, mosty porcelanowe. Sienkiewicza 27.

POSZUKIWANIE PRACY
BILANSE sporządza buchalter-zeczoznawca, Wieloletnia praktyka. Zgłoszenia sub „Bilansista”.
GOSPODIA poszukuje posady do dwóch lub jednej osoby. Oferty Dziennik Łódzki pod „Gospościa”.

ZAOFIAROWANIE PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa na stałe, referencje konieczne. Piotrkowska 82, m. 86. (1085g)

PAŃSTWOWY Dom Turnusowy w Grotnkach, zatrudni pielęgniarkę lub wykwalifikowaną higienistkę. Mieszkanie, utrzymanie. Wia domosé Grotnki tel. 2 od 8-15.
POMOCNICA umiejąca gotować uczełwa potrzebna oraz wychowawczyni, Więckowskiego 1 m. 36

POTRZEBNA pomocnica domowa lubieżna dzieł. Piotrkowska 88/80 II podwórze, I wejście na lewo.
SPÓŁDZIELNIA „Remont” w Łódzi ul. Jakuba 16 zatrudni natychmiast maszynistkę, kontystkę i kalkulatora. Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane.

POTRZEBNA pomocnica domowa Piotrkowska 76-4. (1094g)
POMOCNICA domowa potrzebna Gdańska 12. Owocarnia. Sowiński

INTROLIGATOR z dyplomem potrzebny do założenia interesu z małą gotówką lub bez. Oferty: Dziennik Łódzki pod „Natychnmiast”.

GOSPODIA uczełwa potrzebna. Napiórkowskiego 24, m. 2.
POTRZEBNA pomocnica domowa Sienkiewicza 29, m. 12. (k254)
POTRZEBNA pomocnica domowa Próchnika 20, m. 4. Warunki dobre. (k255)
ZGROMADZENIE Kupców, Piotrkowska 40, zatrudni wykwalifikowanego pracownika umysłowego.

NAUKA
IPR zapisy na trzymiesięczny, półroczny dla domowego użytku kursu kroju, szycia, modelowania ubrań damskich, bielizny dziecięcej. Piotrkowska 24-7. (k 1043)
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dzieł ciętych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wycuczają Roczne, Półroczne, Trzymiesięczne Kursy IPR, Próchnika 25. (1029g)

SEKRETARIAT SZKOŁY
 Przystp. Adm. Handl. I. P. R. Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na Kursy Administr. Handlu we maszynopisanu, księgowości, stenografii i języków obcych. (k 41)

FACHOWCY udoskonalają technikę kroju na kursach IPR. Jaraicza 14. (k71)
KURSY stenografii, księgowości, korespondencji, maszynopisanu. Stowarzyszenie Stenografów. Zgłoszenia, Piotrkowska 83.

KURSY kroju szycia, modelowania damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Świerczewskiego 17 (Radwańska). (k256)

BEZDZIETNE, pracujące małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego w centrum, telefonować 174-70.

POKOJ z kuchnią słoneczny, ul. Piotrkowska zamienić na dwa pokoje z kuchnią również w centrum słoneczne. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Gal”.

ZAMIENIĘ dwa place narożne o pow. 1600 m kw. przy ul. Inflanckiej na domek z placem przy tramwaju. Oferty „Plac” Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia, wygodny, ogród w Szczecinie na podobne lub mniejsze w Łódzi. Wiadomość Andrzeja Struga 47, m. 5. (1076g)

OSTRZENIE ŁYZEW
JARACZA 8

»PARYŻANKA«
ARTYSTYCZNA CEROWNIA
 Naprawia garderobę bez śladu. Więckowskiego 6-8, front I p.

KUPUJĘ SREBRO
 w każdej postaci. — Więckowskiego 6 (Śródmiejska). (k 1041)

R A D I O
LAMPY NAPRAWIAM szybko, FACHOWO (20 lat praktyki) ul. PIOTRKOWSKA Nr 25 (dawniej ul. Kilińskiego 10) (K. 1104)

RADIOODBIORNIKI, wzmacniacze, mikrofony i adaptory dla radiofonizacji szkół, świetlic i lokali rozrywkowych wykonuje i naprawia szybko **ZAKŁAD RADIOWY** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 31 wejście z bramy. (k 814)

MAŁZENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Cena obojętna. L. Kręzełowska, Nowa 21, m. 21.

KUPNO I SPRZEDAŻ
PIORA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6.

MEBLE — sprzedaż — zamówienia — zamiany, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145.13. (k364)

KUPIĘ fotel dentystyczny, wiertarkę i spiłowaczkę dentystyczną. Tel. 181.66. (k223)

KUPUJĘ SREBRO
 złom itp. przedmioty Piotrkowska 120 i 52

IDZIEMY DO TEATRU

TEATR „OSA” — ul. Traugutta Nr 1. — Tel. 272-70
 Dział 2 przedst. o godz. 16 i 19,30 arcywesoła komedio-farsa pt. **„ROMANS z WODEWILU”**
 30 osób zespołu artystycznego — balet — zwiększona orkiestra — pomysłowe dekoracje — barwne stroje stylowe — oryginalna szopka krakowska i kukielki. — Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
 ul. 11 LISTOPADA Nr 21. — Telefon 150.36.
 DZIA 0 godzinie 19.15 **„ROZBITKI”**
 Komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego.
 Z udziałem — A. DYMSZY, P. RELEWICZ-ZIEMBIŃSKIEJ, W. WALTERA, W. ZIEMBIŃSKIEGO wraz z całym zespołem. Kasa czynna od 10-13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 ul. PIOTRKOWSKA Nr 243
 DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.15 **„KROŁOWA PRZEDMIĘSCIA”**
 Widowisko muzyczne w 3 akt. (10 odsłonek) K. Krumłowskiego
 Udział bierze cały zespół artystyczny **CHÓR — BALET — ORKIESTRA.**
 Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W siedzibie i święta kasa teatru czynna od godziny 11. Szczegóły w afiszach.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
 w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 152. Telefon 258.99
 DWA widowiska o godz. 3 i 5.15 po południu.
 W ramach Festiwalu **»ZŁOTA RYBKA«**
 Sztuki Radzieckiej
 W opracowaniu E. Taraschowskiej.
 Numaczenie Wł. Jaremy. — Z repertuaru Sergiusza Urbanowa. Lalki i dekoracje projektuje K. Mackiewicz

WARSZAWSKA CEROWNIA
 PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobe, **ODNAWIA** KRAWATY.

KUPNO — SPRZEDAŻ
I NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR
PLAC WOLNOŚCI 7

KUPUJĘ
skórki futerkowe WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

BRYCZESY
 zanim kupisz — obejrzyj u **WOJCIECHOWSKIEGO**
 PIOTRKOWSKA 59
 poprzeczna oficyna.

WEŁNĘ OWCZĄ
POTNA I PRANA, SKUPIJE
po najwyższych cenach
 firma **»WEŁNOSKUP«**
 Łódź, ul. NAWROT Nr 17. Telefon 151.10. (k 135)

SPRZEDAM maszynę gabinetową Narutowicza 3, m. 12. (1083g)

SPRZĘT do instalacji wodociągo wej i centralnego ogrzewania kupię, Nowoiki 41a-14.

RADIOODBIORNIK „Telefunken” Super, oraz adapter sprzedam, Lipowa 31/36. (1201g)

SPRZEDAM tkaninę 1 krosno korowe firmy „Schwalbe” na chodzie, węzłowe, krzyżowe, snowadło ręczne i różne części. Dzwonić 164.63 8-10. (1223g)

SPRZEDAM plac, linia Warszawa—Otwock, Oferty „Miedzylesie” Dziennik Łódzki. (1226g)

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska”
 Oddział Okręgowy w Łódzi
 poszukuje natychmiast:
1. INŻYNIERA-TECHNIKA budowlanego z praktyką
2. TECHNIKA BUDOWLANEGO.
 Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr C. R. S. w Łódzi, ul. Próchnika N 1, pokój 312. (k 222)

OGŁOSZENIE
 Zarząd Miejski w Łódzi — Wydział Weterynarii — podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 20 lutego do 1 kwietnia rb. odbędzie się w Rzeźni w Łódzi kurs dla kandydatów na oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa (dopuszczalny wiek od 20 do 40 lat życia).
 Opłata za kurs wraz z opłatą egzaminacyjną wynosi zł 13.500.
 Podania w sprawie przyjęcia na kurs składać należy do dnia 11 lutego rb. do Wydziału Weterynarii, Łódź, ul. Piotrkowska 113, pokój 408.
 Do podań dołączyć należy: 1) świadectwo urodzenia, 2) opinię właściwej Dzielnicowej Rady Narodowej, 3) świadectwo zdrowia oraz 4) wianorocznie napisany życiorys.
 Łódź, dnia 31 stycznia 1950 r.
 (3/2) **ZARZĄD MIEJSKI W ŁÓDZI.**

KUPIĘ radioodbiornik, wysokiej klasy, zgłoszenia tel. 157.06 lub 108-26. (1228g)

„INTERLOK” marki angielskiej 20 fajr 18 cali na chodzie sprzedam „Interlok” Dziennik Łódzki (1105g)

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem lub willę w okolicach Łódzi przy tramwaju. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Domek”. (1105g)

PSY myśliwskie 6 tygodniowe i suka Setter-Laverac do sprzedania Limanowskiego 115, m. 16 w godzinach od 16-19.

KUPIĘ pianino — podać markę i cenę. Oferty do Dz. Ł. pod „Dobre”.

SPRZEDAMY krosna angielskie szerokie, wąskie i snowadło. Firma A. Sawicki, Skorupki 19, Tel. 111-13. (k226)

SPRZEDAM damskie futro piżmowcowe nowe, tel. 112.35.

LEICE trzećcia sprzedam. Południowa 21, m. 1 godz. 16-17. (1102g)

SPRZEDAM 2 maszyny amerykański i renderkę „Sztibe” Limanowskiego 89-1. Tel. 136-73. (k273)

KUPIMY plac ewentualnie willę w Julianowie i okolicy. Pośrednictwo Plac Wolności 6. (k237)

SPRZEDAM maszynę Singera stęp. Wiadomość Nowozarzewska 1 sklep. (162/III)

KSIAZKI we wszystkich językach kupuje stałe **KSIEGARNIA NAUKOWA**, Piotrkowska 107, telefon 220.53. (k238)

WŁOS koński (ogony) kupuje Wytwórnia Włosianki, Sienkiewicza 63, drugie podwórze. (1098g)

NOŻ introligatorski zakupi Akademia Spółdzielni Pracy — Zgierska 105. (973g)

OPEL-Super górny, cztero-drzwiowy po remoncie do sprzedania. Podrzeczna 5, m. 22. (k253)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Lementowski, Warszawa, Nowy Świat 30. Informacje listownie. (k224)

RÓŻNE
SPECJALISTA spodni — bryczesy, narciarki, damskie — męskie, wykonuje Kołakowski, Sienkiewicza 79, poprzeczna oficyna.

RADIOODBIORNIKI naprawiam szybko, fachowo (20 lat praktyki) Piotrkowska 25 (dawniej Kilińskiego 10). (k263)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Busiński Władysław, Nowy Świat 9.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gm. Srocko, kartę rejestracyjną wydaną przez Ewę Rzemieślniczą Łódź, Szawel Andrzej, Kiełczowska, gm. Podolin, pow. Piotrków. (k 278)

ZGUBIONO 2 książeczki Ubezpieczalni Społecznej Łódź, Siewkowski Ryszard, Siewkowska Regina.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Leon Ilewicz, ul. Więckowskiego 74.

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Mgr. Krych Irene. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź 1 Maja 7.

ZGUBIONO legitymację Związku w Odzieżowców, nazwisko Kopyński Wacław, Al. Kościuszki 32

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA „CZYTELNIK”
 ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96
 Telefon: 123-33, 209-55
 II piętro (lewa oficyna), czynne w godzinach od 8 do 16, w soboty od godziny 8 do 14
 załatwia zlecenia szybko i sprawnie.
 Punkty przyjmowania ogłoszeń: ul. PIOTRKOWSKA 53 Księgarnia „Czytelnika” ul. PIOTRKOWSKA 198 Rozdzielnia Pism ul. RZGOWSKA 1 Rozdzielnia Pism

W Y D A W C A :
 Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik” Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-32, 209-02, 204-75 Dział Sportowy 208-98, Dział Miejski 207-18 Dział Ogłoszeń 123-33, Dział Prenumerat 180-74 Wieczorem od godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02; Sportowy 209-95 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
 Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO**

V U L C A N (48)



W pokoju, w którym uwiezono Okęckiego znajdowało się kilku opryszków. Laroche chodził wściekły w te i z powrotem. Widział, że Okęcki nie powie nic o wynalazku ani do browelnie ani pod przymusem.
 — Gdzie Lichowski? Dlaczego tak długo nie wraca z tą panną? — warknął do podwładnych.
 — Pukownik, pan sam go przecież wysłał — przypomniał mu w obcym języku jego towarzysz, dług, tyczkowy gentelman,

Już miano wysłać dwóch ludzi po Lichowskiego, gdy do pokoju wszedł „Jastrzębiec” (jak wieny, był to przebrany Waligóra) wręczył Laroche-owi znaną nam kartkę o Lichowskiego, po czym padejzanie szybko cofnął się w mroczny kąt pokoju.
 Przechodząc obok siedzącego Okęckiego zdołał szepnąć:
 — Odwagi, inżynierze!
 Mimo przebrania w ubiór „Jastrzębca” Włóga zbył się jednak różnił swoja sylwetką

od opryszka, by nie zwrócić uwagi „Bohuna”, owego drugiego toira nierozłącznego kompana „Jastrzębca”. Zbliżył się z podłym uśmiechem do poczciwego obryzma, chcąc go zdemaskować. Dla cudzoziemców, którzy rzadko widywali swoich niższych pracowników, nie było w postaci nowoprzybyłego nic podejzranego. List od Lichowskiego legitymował go dostatecznie.
 Jakież było zdziwienie cudzoziemców, gdy usłyszeli dźwięk krzyk „Bohuna”. Odwrócić

szy się, zdążyli tylko zanazyć, jak wykrociliwszy się w niezwykłym piżmiec, padł zemdlony. Jego najlepszy przyjaciel „Jastrzębiec” stał zmartwiony i stroskany.
 — Zemdlal, biedacek — zameldował Laroche-owi, po czym pochylili się z serdeczną troską nad zemdlonym.
 (Jakież miał nie zemdleć podstępny łajdak, otrzymawszy od rzekomego „Jastrzębca” potworne uderzenie w kark tzw. „maka-ronem”)

NOWE DROGI

realistycznej grafiki radzieckiej

MŁODA grafika radziecka, znana dobrze zarówno polskiemu widzowi i miłośnikowi sztuki, jak i sferom artystycznym kulturalnego świata, kieruje się wskazaniami, które są zarazem internikami jej artystycznej i społecznej wartości. Jednym z nich — to wielka tradycja dawnej plastyki rosyjskiej, na czele ze wspa- niętym malarstwem drugiej połowy XIX wieku. Drugie wskazanie — to dominujący dziś nad całą twórczością kulturalną Związku Radzieckiego — socjalistyczny realizm. Ten socjalistyczny realizm, czerpiący natchnienie z życia i ku niemu zawsze zwrócony, sprawia, że grafika radziecka jest niewątpliwie jednym z działów sztuki, najbliższej związa- nym z dzisiejszą rzeczywistością społeczną i polityczną Związku Radzieckiego, stając się może najbardziej pełnym i najbardziej bez- pośrednim jej odbiciem.

I rzecz ciekawa: zgodnie z tym, co powie- dzieliśmy wyżej, współczesna grafika ra- dziecka, płynąc jednym, szerokim nurtem ar- tystycznym i ideologicznym, tworzy w jego ramach jakby dwa prądy, dające się jednak bardzo dokładnie różniczkować.

Pierwszy z nich — to zwrot ku tematom klasycznym rosyjskiej kultury, literatury czy historii. Drugi — to zagadnienia dzisiejszego życia, jego potrzeby, jego ideały, cele i osią- gnięcia. W ten sposób — w myśl wskazań so- cjalistycznego humanizmu — sztuce radziec- kiej nie są i nie mogą być obce żadne sprawy codzienne człowieka i jego dążenia i świat jego zainteresowań.

Współcześni graficy radziecy — jak wy- kazala „Wszecchwiazkowa Wystawa Grafiki ZSRR 1949” w Moskwie — weszli w sposób śmiały i jasny na szerokie szlaki twórczości realistycznej (dającej tak nieograniczone mo- żliwości dla wszechstronnego, artystycznego rozwoju wszelkich odmian sztuki, nie wy- łączając muzyki i architektury).

Przodują tu artyści-graficy, poświęcający się ilustrowaniu dzieł klasycznej literatury i poezji rosyjskiej Puszkina, Lwa Tolstoja, Turgeniewa, Czechowa, Gorkiego.

„Współczesny grafik postawił sobie za za- danie iść krok za krokiem za myślą autora oraz śledzić wątek jego myśli w temacie akcji i treści danego dzieła” — pisze w jednej ze swych doskonałych analiz krytycznych współ- czasnej grafiki radzieckiej — W. Dymitriew.

Wymienić tu należy przede wszystkim dzie- ła graficzne znakomitej spółki grafików- karykaturzystów i satyryków, znanej pod pseudonimem Kukryniksy, która zilustrowała szereg dzieł Gorkiego i „Don Kichota” Cer- vantesa. Dalej, w tej serii wymienić należy nazwiska: E. Kibrika i jego pełne ludowego wyrazu ilustracje do „Tarasa Bulby”, D. Szmarina, ilustratora „Dubrowskiego” i W.

Sierowa, który zilustrował dzieła znakomi- tego pisarza rosyjskiego — Niekrasowa. Gra- fik gruziński, I. Toidze był pierwszym, któ- ry zilustrował współczesną antologię poetów gruzińskich.

W dziele grafiki radzieckiej, zajmującej się tematyką współczesną, wspomnieć trzeba przede wszystkim dwa nazwiska najwybit- niejszych dzisiaj grafików-portrecistów: P. Wasilcewa i N. Żukowa (autorów znakomi- tych portretów W. I. Lenina i J. W. Stalina) oraz młodego artysty, P. Malkowa, który za- słynął jako grafik-batalista. W słynnej serii obrazów graficznych, rysunków węglem, za- tytułowanych „Demonstracja Batumska” o- raz w innych dziełach, ilustrujących dzieje związane z Wielką Rewolucją Październiko- wą i współczesnymi wydarzeniami z życia Związku Radzieckiego. Obrazy jego odzna- czają się wielką siłą dramatycznego napięcia i wyrazu. Do batalistów należą także współ- czesni młodzi graficy radziecy: J. Reiner, znany z tematów morskich, W. Citali, przed- stawiający życie chłopca rosyjskiego, W. Bo- gatka, zajmujący się tematyką wojenną, I. Sokolow — odtwórca życia radzieckich ro- botników oraz pełna poezji, najlepsza gra- ficzka radziecka — S. Uranowa.

Przytoczyliśmy zaledwie kilka najwybit- niejszych nazwisk spośród całej plejady zna- komitych grafików współczesnych Związku Radzieckiego. Twórczość ich świadczy o wielkim rozwoju tej dziedziny sztuk plastycz- nych, jaką jest grafika, wiodąca dzisiejszego artystę od tematyki abstrakcyjnej ku naj- głębszym i najistotniejszym problemom ży- cia.

Stanisław Brzeziński



Foto: API

Pod pseudonimem „Kukryniksy”, współpracuje z wielu radzieckimi pismami saty- rycznymi (z „Krokodilem” na czele) trzech wybitnych artystów-grafików i karyka- turzystów. — Pseudonim tej spółki powstał z początkowych sylab ich nazwisk, które brzmią: M. Kuprijanow, P. Kryłow i N. Sokolow. — Na zdjęciu: słynne arty- styczne trio Kukryniksów przy pracy.

O gótowni polskich czytelników znane są nazwiska Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, przywódców niemieckiej klasy robotniczej, zamordowanych przez reakcyjnych zbrodniarzy 30 lat temu. Były to pierwsze wielkie ofiary klasy robotniczej w walce z reakcją. Pierwsze i nie ostatnie. Du- żą ilością ofiar legitymuje się niemiecka kla- sa robotnicza. Padali niemieccy robotnicy od kul, umierali w katowniach Berlina, Dachau i Oranienburga. Padali w r. 1919 i w r. 1933 i 1943. Te ofiary to zobowiązanie dla niemiec- kiej klasy robotniczej i powód do wiary w nią ze strony narodu polskiego, to jeden z fun- damentów nowej ery w stosunkach polsko- niemieckich po powstaniu Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej.

Kurt Eisner był socjalistą i pisarzem. Two- rzył sztuki dla „Volksbühne”, by wydziedzic- zonym i uciskanym przybliżyć bogactwo kul- tury. Tworzył z myślą o robotnikach. Był marzycielem. Długie lata przed pierwszą wojną pracował w socjaldemokratycznym pi- śmie „Vorwärts”, potępiał zdradę prawicow- ych przywódców, żądał walki o socjalizm i namietnie zwalczał wojnę. Za propagandę antywojenną dostał się od lutego do listopada 1918 r. do więzienia. Jego bramy otwały się dla Eisnera tylko dzięki rewolucji 1918 r. Wszedł z więzienia jako przywódca bawar- skiej klasy pracującej. 8 lutego 1918 r. lud Monachium utworzył republikę bawarską. zdetronizował kukłę królewską. Eisner został przewodniczącym Rady Robotników i Chłop- pów, premierem rządu bawarskiego.

Dzień później wybuchła również rewolu- cja w Berlinie. Eisner nie dał się wziąć na

Kurt Eisner

— poeta i bojownik
W 30 rocznicę śmierci

lep frazesów zdradzieckiego rządu Eberta i Scheidemana. Zerwał z Berlinem. Nie chciał wspólnie z cesarskimi generałami dławić rewol- ucji tak jak tamci socjal-zdrajcy.

Dlatego musiał zginąć.

Na początku 1919 r. rząd Eisnera wydał za- kaz utworzenia na terenie Bawarii tzw. Ochot- niczego Korpusu generała von Eppa. Ten korpus, którego stworzenie rozkazał z Berli- na, oprawca robotników niemieckich „socja- lista” Gustaw Noske, był zbrojnym ramie- niem reakcji w przygotowanym zdławieniu niemieckiej rewolucji.

Kiedy von Epp usiłował przeszmygować do Monachium ulotki i ludzi swojego „Ocho- tniczego Korpusu” na polecenie Eisnera wy- dano rozkaz aresztowania reakcyjnego gene- rała. Marzyciel i poeta Eisner nie miał zami- aru być pobłażliwy dla śmiertelnych wrogów klasy robotniczej.

Dlatego Eisner musiał zginąć.

Padł od kuli terrorysty hrabiego Arco Val- hey. Ale graf Arco był wbrew kłamliwym wersjom nie fanatykiem, działającym w poje-

dynkę, ale zinnym wykonawcą rozkazów ge- neralów niemieckich.

Po zamachu von Epp musiał, jako rzeczy- wisty sprawca uciekać w przebraniu przed gniewem robotników monachijskich, którzy gotowi byli oddać życie w walce z reakcją. Bardzo pouczające jest przypomnieć czytel- nikowi, kto należał do „Freikorps Epp”. Do tej formacji, której ofiarą padła i Róża Lu- ksemburg i Karol Liebknecht i południowo- niemiecki prawdziwy socjalista, polityk i ma- rzyciel — Kurt Eisner. Znajdujemy w „Frei- korps Epp” starych „dobrych znajomych”: Rudolfa Hessa, Wilhelma Brücknera, później- szego osobistego adiutanta Hitlera, Huhnlei- na, dowódcę hitlerowskich formacji zmotory- zowanych, Karola Fritscha — hitlerowskiego ministra spraw wewnętrznych, no i wreszcie samego Gefrajtra Hitler. Nic się nie zmieniło w latach następnych: wciąż mordowani byli najlepsi synowie niemieckiej klasy robotni- czej, a w obozie reakcji, faszyzmu, w obozie morderców zmieniały się tylko nazwiska i figury. Wróg był ten sam. Wróg robotników niemieckich i za lat 25 morderca robotników polskich, rosyjskich, francuskich.

Dobrze zdać sobie sprawę z powiązań tych wydarzeń sprzed lat 30 i wydarzeń z r. 1933, 1939, 1941 i 1945. Warto pamiętać o ofiarach niemieckiej klasy robotniczej: o Liebknechcie, Róży Luksemburg, Eisnerze i milionach in- nych.

Ginęą za tę samą sprawę, za którą w dru- giej wojnie światowej umierali rosyjscy żoł- nierze pod Stalingradem, za którą padł Ma- rian Buczek i Marceł Nowotko.

Za wolność, pokój i socjalizm... T. K.

W 87 rocznicę
Powstania Styczniowego

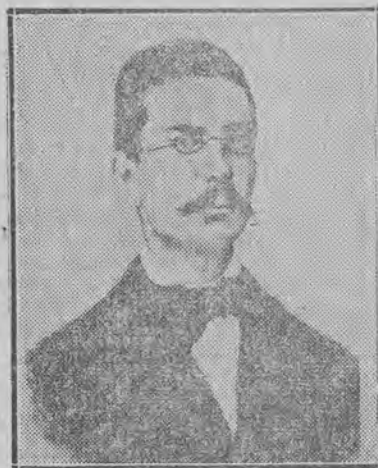


Foto: API

ROMUALD TRAUUGUTT
(ur. 29. 1. 1826)
Szef Rządu Narodowego.

**

„W pierwszym zaraz dniu
jawnego wystąpienia, w pierw-
szej chwili rozpoczęcia świętej
walki, Komitet Centralny Naro-
dowy ogłasza wszystkich synów
Polski, bez różnicy wiary i ro-
du, pochodzenia i stanu wolny-
mi i równymi obywatelami kra-
ju. Ziemia, którą lud rolniczy
posiadał na prawach czynszu
lub pańszczyzny, staje się od
tej chwili bezwarunkową jego
własnością, dziedzictwem wie-
czystym; właściciele poszkodo-
wani wynagrodzeni będą z ogólnych
funduszy państwa, wszy-
scy zaś komornicy i wyrobnicy,
wstępujący w szeregi obrońców
kraju lub — w razie zaszczyt-
nej śmierci na polu chwały —
rodziny ich, otrzymają z dóbr
narodowych dział obronionej
od wrogów ziemi”.

(Z manifestu Centralnego Komitetu
Narodowego z dnia 22 stycznia 1863
roku).

F. I. Tiutczew

Na zgon Puszkina

W serce poety cios śmiertelny
Z czyjej padł ręki? z czyjej winy?
Kto strzaskał, jak naczynie z gliny,
Ten boski puchar strzałem celnym?
Choćby przed ziemskim naszym prawem
Niewinien był swojego dzieła,
Wyższa mu ręka wycisnęła
Znak królobójcy piętnem krwawem.

A ty, porwany nagle w przystań
Bezczasów mrocznych, prochu w grobie,
Cieniu poety! pokój tobie!
Pokój i światłość wiekuista!
Cokolwiek plotła czerń złośliwa,
Los twój najwyższej godzien chwały:
Przez ciebie — bogi przemawiały,
Lecz w żyłach — krew kłapała żywa.

I ugasiłeś krwią ofiarną
Pragnienie czel. I nad twym grobem
Naród twój w smutku i żałobie
Pochylił dziś chorągiew czarną,
I czy rozsądzą spór potomni,
Czy Ten, co wieczne sądy dzierży,
Już ciebie — jak miłość pierwszej —
Tweji Rosji serce nie zapomni.

tłum. JULIAN TUWIM

* Dnia 10 lutego br. mija 113 rocznica
zgonu wielkiego poety rosyjskiego Aleksan-
dra Puszkina.

Zagadnienia międzynarodowo-prawne

na IV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Przed kilku tygodniami powrócił do kraju z Lake Success prof. dr. Manfred Lachs, który z ramienia Polski przewodniczył Komitetowi Prawnemu IV Sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. W referacie wygłoszonym w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty delegat Polski ONZ omówił główne zagadnienia prawnomiędzynarodowe, które znalazły odzwierciedlenie na ostatniej sesji, nie pozbawione oczywiście aspektu politycznego. Poniżej podajemy omówienie treści referatu.

Głównymi wydarzeniami o aspekcie prawnym, które wycisnęły pięczę na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych była utrata legitymacji do reprezentowania Chin w ONZ przez delegację kuomintangowską oraz wniosek radziecki o zawarcie paktu nieagresji pięciu wielkich mocarstw i o zakaz broni atomowej.

Radziecki projekt konwencji o zakazie broni atomowej dąży do stworzenia właściwej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej z całkowitym przeznaczeniem jej dla celów pokojowych. W przeciwnieństwie projekt amerykański, tzw. plan Barucha, pod pozorami międzynarodowej kontroli stworzyć chce warunki dla monopolistycznego opanowania produkcji energii atomowej przez Stany Zjednoczone dla wykorzystania jej dla celów wojennego szantażu i imperialistycznego dyktatu. Projekt Barucha jako jeszcze jeden instrument „zimnej wojny” nie mógł być przyjęty przez Związek Radziecki.

IV Sesja była w dalszym ciągu widownią ofensywy bloku państw imperialistycznych na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Wyraziło się to m. in. w utrzymaniu Komitetu Międzysesyjnego tzw. (Małego Zgromadzenia), który stanowi organ niby pomocniczy, a faktycznie służy do omijania Rady Bezpieczeństwa, gdzie obowiązuje prawo weta i załatwiania spraw ważnych dla pokoju światowego zwykłą większością głosów, co przy stosowaniu tzw. maszynki do głosowania przybiera z reguły wynik korzystny dla bloku imperialistycznego.

W dyskusji nad przyjęciem nowych członków do ONZ Związek Radziecki reprezentował zasadę uniwersalności, będąc za przyjęciem 13 ubiegających się o to państw (z wyjątkiem separatystycznego pseudo-państwa — Korei Południowej), zaś państwa zachodnie stosowały politykę dyskryminacji w stosunku do państw demokracji ludowej: Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Zgromadzenie Ogólne uchwaliło w tej sprawie rezolucję zapytującą m. in. Trybunał Hański czy można przyjąć do ONZ nowych członków pomimo sprzeciwu jednego z wielkich mocarstw. Rezolucja ta sprzeczna jest z Kartą Narodów Zjednoczonych, bo zaprasza Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości do rewizji Karty, do czego MTS nie jest powołany. Jest to nowy atak zachodnich kosmopolitów na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw i na zasadę suwerenności państw.

Jeśli chodzi o zarzuty stawiane przez blok anglo-amerykański Węgrom, Rumunii i Buł-

garii to dotyczą one rzekomego niedotrzymania przez te państwa warunków traktatów pokojowych i niezagwarantowania ludności tych krajów podstawowych swobód obywatelskich i praw człowieka. I znowu pomijając fałsz merytoryczny oskarżenia stwierdzić należy, że Anglosasi usiłują ingerować bezprawnie w wewnętrzne sprawy wspomnianych trzech państw, naruszając ich suwerenność.

Wiele czasu poświęcono na IV Sesji ONZ zagadnieniu terenów powierniczych. Karta NZ przewiduje, że tereny te będą administrowane w ten sposób, by popierany był postęp polityczny i gospodarczo-społeczny oraz stopniowy rozwój ich samorządu i niezawisłości. Oczywiście państwa administrujące nie przestrzegają tych zasad i traktują powiernictwo jako kontynuację dawnej polityki eksploatacji kolonii.

M. in. na energiczny i pozornie niezrozumiały opór na terenie ONZ ze strony państw administrujących tereny powiernicze napotkał projekt rezolucji, by w terenach tych wywieszać flagę ONZ obok flagi państwa administrującego. Sprawa się jednak wyjaśniła, gdy jedna z komisji ONZ, dokonując inspekcji jednego z powiernictw brytyjskich stwierdziła, że funkcjonariusze angielskiej admini-

stracji nie wiedzieli, że teren, na którym się znajdują, stanowi powiernictwo ONZ. Jeżeli nie wiedzieli o tym urzędnicy brytyjscy, to tym mniej tubylcza ludność, której nikt nie kwapił się o tym poinformować. Nic więc dziwnego, że W. Brytania nie chciała demaskować faktycznego stanu prawnego przez wywieszenie flagi ONZ.

Przy opracowywaniu projektu rezolucji o zwalczaniu handlu żywym towarem mocarstwa kolonialne upierały się przy tzw. klauzuli kolonialnej, twierdząc, że nie mogą przyjmować odpowiedzialności za swoje kolonie, które mają prawo samostanowienia o sobie. Dlaczego zatem mocarstwa te nie przyznają koloniom niepodległości?

Ten pobieżny przegląd zagadnień prawnych na IV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wskazuje na poważne opory, na jakie napotyka współpraca międzynarodowa. Przyczyn tych oporów szukać należy w imperialistycznych i kosmopolitycznych tendencjach bloku zachodniego, który dla realizacji swoich celów i dla kontynuowania „zimnej wojny” z obozem postępu i pokoju nie cofa się przed gwałceniem prawa międzynarodowego.

W. O.

Wśród nowych książek

O wulkanach, pantofelkach i antypodach

Na czym właściwie opiera się ziemia, zawieszona w pustce międzyplanetarnej? Jak powstało na niej życie?

Takie pytania cisną się do głowy nie tylko młodzieży, która wszystko chciałaby wiedzieć ale i dorosłym. Tomiska encyklopedii odpowiadają na te pytania sucho, zwięźle i niewystarczająco. Książki fachowe pisane są językiem nie dla każdego zrozumiałym, a przy tym są na ogół rozwickłe i nudne. Gdzie można zaspokoić ciekawość?

Leży przede mną pięć niewielkich, sześćdziesięciostronicowych książeczek „Biblioteki Żołnierza”: „Na pograniczu życia”, „Pochodzenie ciał niebieskich”, „Jak powstało życie na ziemi”, „Na czym opiera się ziemia”, „Wulkany”. Przeczytałem je z zainteresowaniem, bo napisane są ciekawie i tak przystępnie, że ich treść sama układa się w głowie. Zawierają podstawowe wiadomości z różnych dziedzin wiedzy. Mówią o tym, co powinien znać każdy człowiek, jeśli chce w pełni żyć na tym, nieustannie zmieniającym się i udoskonalającym świecie, a co (powiedzmy sobie ze skruchą) zna nie zawsze i nie zawsze dobrze.

Ile rozrywek i zadowolenia dostarczają te książeczki bywalcom żołnierskiej świetlicy!

Można się z nich dowiedzieć rzeczy o wiele ciekawszych, niż z romansów, czy powieści kryminalnych, czyta się bowiem o sensacjach takich, jak o znikającej wyspie Fernandez na Morzu Śródziemnym, czy straszliwym wybuchu Krakatau, który słyszano na przestrzeni wielu tysięcy kilometrów. Można się dowiedzieć, że pantofelki nie tylko spacerują ulicami na nóżkach przystojnych łodźników, ale także w postaci mikroskopijnych żyłatek uwijają się w kropli wody. Można obejrzeć dawne rysunki: ziemię opierającą się na grzbietach trzech wielorybów...

„Prasle Wojskowej”, która wydaje „Bibliotekę Żołnierza”, należą się słowa uznania za wydanie serii broszur popularno-naukowych. Można być pewnym, że znajdują one licznych i bardzo wdzięcznych czytelników.

Należy tylko pomyśleć o tym, aby nie tylko świetlice żołnierskie były zaopatrzone w wydawnictwa popularno-naukowe, opracowane tak frapująco i przystępnie. Wydawnictwa takie, omawiające wszystkie dziedziny wiedzy, powinny się znaleźć przede wszystkim w bibliotekach świetlic robotniczych, którzy często z niemałym mozołem wypracowują sobie nowoczesny, naukowy pogląd na świat.

sdl

Czy wiecie że...

WSPÓŁPRACOWNICY Instytutu badań nad sztucznym deszczem przeprowadził w okolicy w Aszchabadu (ZSRR) ciekawe doświadczenie. Za pomocą pewnych składników chemicznych zdołali wytworzyć podczas słonecznego poranku fałę sztucznej mgły, posuwając się w kierunku wiatru i pozostawiającą na ziemi kropelki rosy. Jak widać z tego, za pomocą środków chemicznych można wytworzyć nie tylko sztuczną mgłę, ale wydobycić w formie deszczu wilgoć z chmur.

PRZECIETNA głębokość morza Bałtyckiego wynosi około 50 m., zaś Oceanu Atlantyckiego — 4000 m i Oceanu Spokojnego — 4300 m. Jak widzimy Morze Bałtyckie w porównaniu do oceanów nie jest zbyt głębokie, ale w odniesieniu do innych mórz świata — jest jednym z najgłębszych zbiorników wód.

ASTRONOMOWIE radzieccy odkryli ostatnio trzy nowe planety, które nazwano Rosja, Moskwa, Komsomolla.

Odkrycie nowych planet, które poruszają się dokoła słońca w orbicie między Marssem i Jupitrem było rzeczą niezwykle trudną z uwagi na ich nieznaczny blask i zewnętrzne podobieństwo do gwiazd.

Znajdujący się w Leningradzie Instytut Astronomii Teoretycznej oblicza dla wszystkich obserwatorów na całym świecie położenie małych planet. Na podstawie tych obliczeń astronomowie odnajdują interesujące ich planety.

JEDNYM z największych meteorów, tych tajemniczych odłamków wielkich świątów międzygwiazdnych, jest meteor, jaki spadł w Ameryce Półn. w stanie Arizona.

Grobem jego jest olbrzymi krater, którego głębokość wynosi 180 m. Stoki zbiegają do środka krateru nader stromo. Wapienne ściany nakrapiane są ciemno-rudymi śladami żelaza. Znalezione w kraterze ułamki, wykazują w swym składzie: 94 proc. żelaza, zaś w 6 proc. nikiel, węgiel, fosfor, kobalt i selen.

Obwód krateru wynosi 5 km. Brzegi i stoki jego zewnętrznie pokryte są odłamkami piaskowca i wapienia, które na skutek silnego zderzenia z meteorem zostały wyrzucone z głębi krateru aż na brzeg. Obliczono, że uderzenie meteoru rozbiło około 220 milionów ton skały.

Na przestrzeni ok. 8 km znajdują się liczne cząstki żelazne, pochodzące z rozprysniętego odłamku wszechświata.

W przysadce mózgowej istnieje — jak wiadomo — gruczoł tak zw. tarczycy. Wytworza on specjalne substancje, zwane hormonem tarczycowym, którego działalność może wywołać u człowieka dwa zupełnie przeciwne zjawiska. Dzięki niemu człowiek przetrada się w olbrzymia lub karła.

U olbrzymów wytworzona z gruczołu przysadki mózgowej — substancja chemiczna powoduje w okresie wzrastania nieproporcjonalną wysokość, u karłów natomiast tarczycy na skutek uszkodzeń hamuje normalny wzrost.

W normalnych warunkach tarczycy wytwarza związki chemiczne, które się wzajemnie wyrównują.

CHCAC ukrócić wśród Murzynów wielozęństwo rząd belgijski w swojej kolonii Kongo w Afryce nałożył specjalny podatek pieniężny za każdą dodatkową żonę.

Dzięki temu podatkowi matrymonialnemu, kasy rządowe zasilają się obficie. Tylko w prowincjach Urundi i Ruanda znajduje się około 100 tysięcy kobiet, za które — jako dodatkowe żony — Murzyni muszą płacić dość duży podatek.

Wierchojańsk — jak wiadomo — zasłynął jako „biegun zimna”, gdyż tu właśnie zdarzają się najniższe na świecie temperatury (do —70 stopni C). W ostatnich latach Wierchojańsk został „zdetronizowany” przez położony wgl. niedaleko Ojmekon, gdzie stwierdzono temperatury jeszcze niższe (do —72 stopni C).

Jak wygląda zima i byt człowieka w tych mroźnych obszarach ilustrują plastycznie wspomnienia W. Nogina, który przebywał w Wierchojańsku przez dłuższy czas jako carski zesłaniec.

„Powolnymi, ale pewnymi, nie znającymi wahań krokami następuje wierchojańska zima — pisze W. Nogin. — 17 września spadł pierwszy śnieg, w połowie października było już —20°, w końcu października —35°, w połowie listopada —40°, w końcu tego miesiąca mróz sięgał już —50°. Ale to był dopiero początek zimy.

Od początku listopada czuje się już zbliżanie nocy polarnej. Słońce wznosi się nad horyzontem co dzień niżej i niżej, opisując na niebie coraz mniejszy łuk. O 3 po południu jest już ciemno. A samo słońce jest mde. Wreszcie 1 grudnia wyjrzało spod horyzontu dopiero około południa, ale tylko na kilka minut, a i to nie całe, lecz widzialny był tylko jego górny rąbek. Drugiego nie pokazało się w ogóle i aż do 11 stycznia nieprzerwanie trwała noc.

W połowie listopada zaczęła pękać od mrozu ziemia. Często słychać było towarzyszące temu głuche hukł, przypominające odgłos dalekich wystrzałów armatnich. Siedziś sam jeden w jurcie, wokół pusto i cicho. Jakulek w swych jurtach dawno już pogasił ogień. Zaczynasz sobie wyobrażać ziemię potrzaskaną szeregami, zamrażającą i pozbawioną wszel-

kiego życia, a siebie — jako ostatniego człowieka, jaki na niej pozostał.

Gdy zbliżał się środek nocy polarnej, ciemność zaczęła obejmować coraz większą część doby. W połowie grudnia jasno stawało się dopiero około 11, a już o 1 po południu trzeba było zapalać światło. Ciemność trwająca całą dobę w Wierchojańsku podczas nocy polarnej nie następuje. Około południa bywa tak jasno, że w ciągu 1½—2 godzin, chociaż słońca nie widać, można obchodzić się bez światła. Dniem jednak tych kilkudziesięciu minut nazwać nie można, przypominają raczej brzask, lub zmierzch.

Niebo zimowe w Wierchojańsku prawie stale jest bezchmurne. Na tym bezchmurnym niebie wysoko świeci księżyc, który w ciągu 4 miesięcy kilka dni przed pełnią i kilka dni po pełni okraża niebo, nie zachodząc pod horyzont; noca podnosi się prawie aż do zenitu. Wychodzisz z jurty i odnosisz wrażenie czegoś „nie z tego świata”; pokryta śniegiem równina z iskrzącymi się na niej kryształkami śniegu; wokół góry; nad doliną mgiełka, na której maluje się księżycowa tęcza, a na niebie, prawie w zenicie — księżyc.

W połowie grudnia mrozy wzrosły, 20 grudnia mróz osiągnął —55°. Taki mróz znieść już trudno, nawet gdy powietrze jest ciche. Na szczęście wiatrów w Wierchojańsku zimą zwykle nie ma.

11 stycznia ukazało się słońce, co prawda tylko skrawek i zaledwie na 10 minut; 13 pokazało już połowę swej tarczy.

Noc polarna skończyła się.

Gdy tylko pojawiło się słońce, Jakuci oświadczyli: teraz mrozy pójdą na spokój słońcu”. I rzeczywiście, teraz dopiero zaczęły się prawdziwe mrozy wierchojańskie, wobec których zbladły nawet dotychczasowe ostre zimy.

W połowie stycznia było około —60°. Kiedy się mówi o takim mrozie, to nie można powiedzieć „zimno”, czy „bardzo zimno”, ponieważ słowa te nie oddają tego stanu, jak się wówczas odczuwa. Taki mróz „palący”, jest dosłownie „palący”, gorący. Wychodząc w taki dzień z jurty, odnosim wrażenie, jak gdyby mnie parzyło rozpalone żelazo. Prawda, w ciągu tych dni ani razu niczego sobie nie odmroziłem, ale dosłownie w każdej minucie, kiedybym gdziekolwiek nie siedział, musiałem trześć albo nos albo policzki. Oddychać było trudno, nawet w płucach czuć było chłód; czuło się, jak w nosie zamraża para. Oddychać można było tylko nosem. Zdawało mi się, że idę bez ubrania, choć oprócz ubrania miałem na sobie ciepłą szubę. Mimo, że w czasie tych dni nie musiałem chodzić daleko i siedziałem najwyżej 10 minut, przybiegałem do jurty skostniały, a potem długo dygotałem i nie mogłem się rozgrzać. Czulem, że przeziębłem do szpiku kości. W powietrzu unosi się gęsta mgła, nigdzie żywej duszy, wszystkie roboty przerwane, wszystko, co żyje zniknęło, nigdzie nie widać ani ptaka, ani zwierzęcia, znikąd nie dochodzi żaden dźwięk. Tylko ze wszystkich kominów wylatują z trzaskiem iskry. Nie ma najmniejszego wiatru, toteż dym unosi się pionowo w górę.

Referent Bąbelek nie słyszy na lewe ucho

Już wielokrotnie na tym i na innych miejscach poruszano sprawę właściwych napisów tu i ówdzie. Bo napisów brak. „Nie pluć“, „Przejdźcie nie ma“ — takie napisy umieszczone w odpowiednim miejscu od razu objaśniają co i jak. Dotyczy to także i urzędów. „Dyrektor załatwia przychylnie tylko blondynki“ — informacja tego rodzaju umieszczona nad drzwiami gabinetu dyrektora oszczędziła by brunetkom i szatynkom wiele cennego czasu.

Ale nie wymagajmy zbyt wiele. Chciałbym, tylko zwrócić Waszą uwagę na jeden napis, który stanowczo winien się znaleźć na drzwiach biura podawczego Urzędu do Wikłania Spraw Prostyh. Tekst: „Referent Bąbelek nie słyszy na lewe ucho“.

Co? Śmiejecie się?
No tak, bo już wiecie.

Ale ja przez brak takiego napisu straciłem raz przeszło pół dnia.
Przedwczoraj miałem złożyć w owym urzędzie podanie. Jednocześnie potrzebne mi było pokwitowanie ze złożonego podania. W tym celu musiałem się udać właśnie do referenta Bąbelka. „To ten pan na lewo od drzwi“ — wskazał mi woźny. Podchodzę (z lewej strony) do owego biurka. Kłaniam się i mówię „dzieńdobry“. Siedzący za biurkiem referent Bąbelek nie splamił dobrych przedwojennych tradycji swego zawodu podniesieniem głowy znad gazety.

„Dzieńdobry“ — powtórzyłem trochę głośniejszą w samo prawe ucho referenta Bąbelka. I znowu nic. Posąg.

Tymczasem przez drzwi wsunął się jakiś typ, wołając już od progu donośnym półgłosem w kierunku referenta Bąbelka: „Szacunek kochanemu magistrówi!“ Posąg uśmiechnął się szeroko, jakby mu kto brzuch miodem smarował i wdał się z typem w krótką, półgodzienną pogawędkę, której naturalnie nie śmiałem przerywać. Gdy typ wręczył nakoniec urzędnikowi swe papiery, ośmieliłem się chrząknąć:

„Przepraszam najmocniej, czy nie mógłbym...“, ale referent Bąbelek tkwił już znowu nosem w gazecie.

Nie minęło nawet tyle czasu, ile trzeba na ponowne otworzenie ust, gdy przez drzwi wsunął się jakiś inny typ i z okrzykiem „Czołem Zebciu!“ zaczął ścisnąć prawicę Bąbelkowi. Następne półtorej godzinki minęło mi jak z bicza strzelca, podczas gdy dwaj panowie opowiadali sobie dowcipy.

W końcu doszedłem do tego, co już wiecie, ponieważ powiedziałem wam na samym początku: „Widocznie — powiedziałem sobie — referent Bąbelek nie słyszy na lewe ucho. Trzeba więc przemówić mu do prawego“.

Gdy więc rozmowa się skończyła, obiegałem biurko ref. Bąbelka od prawego boku i powiedziałem dosyć głośno: „Obywatelu“. Odpowiedziano mi zza biurka trochę

zdziwionym i trochę przestraszonym spojrzeniem. „Proszę niech ee... tego, proszę siadać“. I w trzy, co ja mówię, w jedną minutę miałem już w kieszeni moje pokwitowanie.

A gdyby był napis, uniknąłbym straty czasu. I od razu wiedziałbym, z której strony podejść do ob. referenta Bąbelka.

Erwicz

„Samobójstwa — to jego interes“

Z dnia na dzień rośnie w Ameryce liczba samobójstw. Prasa widzi w tym tylko materiał do nowej sensacji.

Z mostu w San Francisco skoczył do wody 52-letni Angiano. Dzienniki natychmiast podkreśliły „rekord“:

„To był setny Amerykanin, który dla załatwienia porachunków z życiem wybrał sobie największy most w San Francisco“.

W Nowym Jorku na 102 piętrze najwyższego drapacza chmur czuwa specjalna straż. Tłumaczy się to tym, że gmach ten jest najulubieńszym miejscem samobójców. Na łamach „Sunday Mirror“ ukazał się wywiad z prezydentem „Narodowej Ligi Ratowania Życia“ mr. Warrenem.



— Powodem większej części samobójstw — oświadczył Warren — są ciężkie materialne warunki życia. W czasie wojny ludność była lepiej zaopatrywana i liczba samobójstw znacznie się zmniejszyła. Po wojnie zaś wzrosła znów wybitnie.

Gazeta zamieszcza statystykę, która mówi sama za siebie: w USA przeciętnie odbiera sobie życie 20 tysięcy ludzi rocznie, a 40 tysięcy usiłuje popełnić samobójstwo.

Najbardziej charakterystyczny w całej tej smutnej sprawie jest tytuł, którym „Sunday Mirror“ opatruje wywiad z prezydentem tej godnej uznania instytucji. Tytuł ten brzmi: „Samobójstwa — to jego interes“.

Horacy Safrin

Fraszki

PRZYJACIÓLCE Z TEATRU

Uraczyłem krytyka ostrą reprimendą,
że Ci wręcz scenicznego odmówił talentu.
Zmieniłby swoje zdanie, gdyby dla oceny
wziął chociażby — codziennie
robione mi sceny.

KOŁEDZE - DZIENNIKARZOWI

Jako płodny dziennikarz, na puls
czasu czuły,
przeciwstawiasz drożyznie —
tanie artykuły.

SMUTNEMU LIRYKOWI

Samego siebie żałujesz, liryku...
Pożałowałbyś raczej swoich
czytelników!

Na bezludnej wyspie



— A ktto, tto?

Humor sportowy

Zaprawa zimowa



Alarmy o dostarczenie naszym kolarzom rolek do treningów zimowych okazały się niepotrzebne, ponieważ nasi zawodnicy i bez nich sobie radzą.

Hokej na stawie



Dostępu do swej fortecy można strzec nawet... z papierosem w ustach, gdy przedpole zabezpieczysz się orientacyjnymi tabliczkami.

Televizja



— Jak ci nie wstyd siedzieć rozebraną, gdy obcy mężczyzna na ciebie patrzy.

Obawa

Snob amerykański wybiera się w podróż morską. Obawia się tylko jednej rzeczy:

— Co będzie jak okręt utonie? Przecież wszystkim może się zdarzyć w podróży.

— Nie bój się — uspokaja go znajomy. — Okręt tak szybko nie tonie. A gdyby tonął, to pasażerowie mogą uratować się za pomocą pasów, łodzi ratunkowych...

— Co ty mówisz! A może by od razu pojechać taką łodzią ratunkową? (L)

Humor

Szkot przechytrzył Szkota

Z Edynburga do Dundee maszerują pieszo pp. Mac Gregor i Mac Kinley. Pierwszy ma na sobie ciężkie futro na lisach, drugi zaś lekki płaszcz. Pogoda jest piękna, słońce przypieka mocno. Szkoci pławiają się w poacie i ledwo włączają nogami.

Mają już za sobą większą część drogi. Spocyni i zziębnięty Mac Gregor czuje, że nogi odmawiają mu posłuszeństwa, zwłaszcza pod ciężarem ciężkiego futra. Postanawia działać:

— Słuchaj Fred — zwraca się do towarzysza. — Pożycz mi trzy gwineje.

— Ja tobie? A skąd je weźmiesz?

— Jak to skąd! Z portfela...

— Zwariowałeś? Bez zastawu nie dam ci ani szylinga.

— Dobrze. Dam ci w zastaw to futro. Ono jest warte przynajmniej trzydzieści gwinej...

Mac Kinley spogląda łakomie na skórki lisie. Nie zastanawiając się długo, wyjmuje trzy gwineje i daje je Mac Gregorowi. W zamian dostaje futro, które wkłada na siebie i rozkoszując się nim dźwiga je aż do Dundee.

W śródmieściu Mac Gregor zatrzymuje przyjaciela i mówi:

— Masz, zwracam ci twoje trzy gwineje. A teraz oddaj mi futro, bo właśnie tu mieszkam. (L)

Miła gospodyni

Właścicielka mieszkania chłodno zmierzyła wzrokiem swego przyszłego lokatora: — Muszę panu z góry zaznaczyć, że nie zniosę u pana żadnych wizyt, żadnych psów, ani kotów, żadnego grania na skrzypcach, żadnego patefonu, ani radia, ani w ogóle żadnego hałasu...

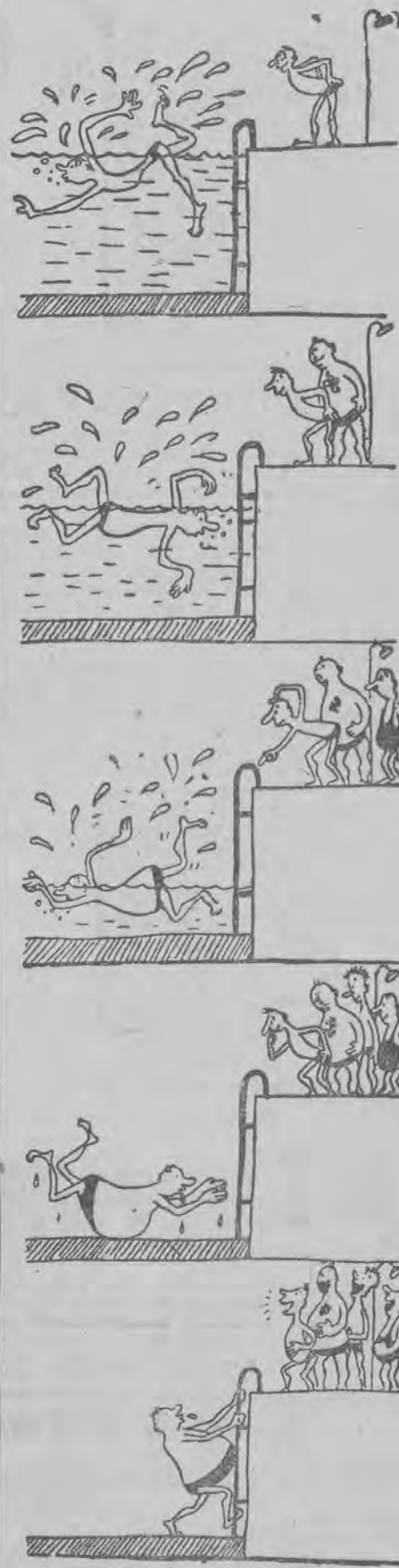
— Sądzę — odpowiedział młody człowiek — że powinienem pania o jednym uprzedzić. Otóż jestem poetą, a moje wieczne pióro trochę skrzypi.

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



W basenie



Jan Huszcza

Rodaków rozmowy

I

Siedzą w stolówce z Ojrowskim Fiejko i jęczą obaj: świnia Promczejko!

Promczejko świnia, Grzybicz idiota, ród Kückiewiczów czysta hołota!

A Saksofoński, cóż, podskakiewicz... Hej, jakież bęcwał ten nasz Maślewicz!

II

Potem znów Fiejko spotka Grzybicza i Ojrowskiego draństwa wylicza...

Ach, drań Ojrowski! A Migacz świnia, jakie on hece wszędzie wyczynia...

Więc Migacz łobuz, Cienciała pijak... co rzucić wódki nie może nijak...

III

W tym samym czasie szepcze o Fiejce Ojrowski w ucho panu Promczejce:

Ze Fiejko błazen i właz zadek, już to niejeden był z nim wypadek...

Ze Fiejko błazen, że Fajol plotkarz, jakiego więcej nigdzie nie spotkasz!

IV

Od rana tylko to z ust im płynie: „...pluskwy i głupcy“... „dranie i świnie“...

A ja, słuchając chodzę w rozterce i rozpacz głucha ogarnia me serce:

Jeden drugiego wszędzie obślina — osadzić trudno, kto tutaj świnia!

Wrażliwy

Autobus był bardzo przepełniony. Jeden z pasażerów, siedzący niedaleko okna, nagie zasłonił twarz dłońmi. Sąsiad nachylił się ku niemu:

— Czy zrobiło się panu niedobrze? Może mógłbym panu w czym pomóc?

— Ach nie — odpowiedział zagadnięty. Ja tylko nie mogę patrzeć, jak starsze panie męczą się na stojąco!

S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

Pozycja Nr 79



W ub. tygodniu przedrukowaliśmy z miesięcznika „Szachmaty” pozycję z partii Abramow—Polak, podając wygrywającą dla białych interesującą kombinację, znaną przez uczniów szachowych arcymistrza Lewenfisza. Redagujący dział zademonstrował tę pozycję na lekcji szachów w świetlicy Państw. Zakł. Dziew. Nr 5 w Łodzi. Początkujący szachiści dzięki starannej analizie obalili piękny wariant, co jest rzadkim wypadkiem znalezienia błędów w najlepszym szachowym czasopiśmie świata. Mianowicie po 1. G f8 +, K h8 2. G h6 +, H g8 3. S e8 następuje 3... W c7!!

Zamiast 1. G f8 +? białe powinny zagrać 1. S e6 +!, K h6 (skoczek nie można włączyć wobec groźby matu) 2. G f8 + d białe matują w czterech posunięciach.

Studium



A. Troickij

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie

I. Manewr wstępny

1. de, W c1 + 2. K f2, W x W 3. e7, W h2 +!

II. Marsz królem po piona f6, aby pozbawić wieżę punktu oporu na e5.

4. K f3, W h3 5. K f4, W h4 + 6. K f5, W h5 + 7. K x p, W h6 +

III. Powrotna podróż królem do 2 linii, aby tam dopiero przewekslować na linię d, nie narażając się przy tym na szachy na linii e.

8. K f5, W h5 + 9. K f4, W h4 10. K f3, W h3 + 11. K e2, W h2 +

IV. Powtórny (tym razem po linii d) marsz czarnego króla aż do 6 linii, aby tam poświęceniem skoczka ściągnąć wieżę na linię f, uniemożliwiając jej szachowanie z daleka.

12. K d3, W h3 + 13. K. d4, W h4 + 14. K d5, W h5 + 15. K d6, W h6 + 16. S f6! W x S +

V. Jeszcze jeden powrót króla w kierunku 2 linii, aby dopiero tam przewyskoczyć na linię e, tym razem już bez przesady, że wieża ją zajmie.

17. K d5, W f5 + 18. K d4, W f4 + 19. K e3, W f1 20. K e2! i białe wygrywają.

Turniej o mistrzostwo sekcji szachowej „Ogniska” Łódź zbliza się ku końcowi. Prowadzi Wróblewski

8 i pół z 10. Za nim b. mistrz Łodzi Plechota 6 i pół z 9 i jedna niedokończona. Pozostaje do rozegrania jedna runda.

4 półfinały do turnieju o mistrzostwo indywidualne Polski na rok 1950

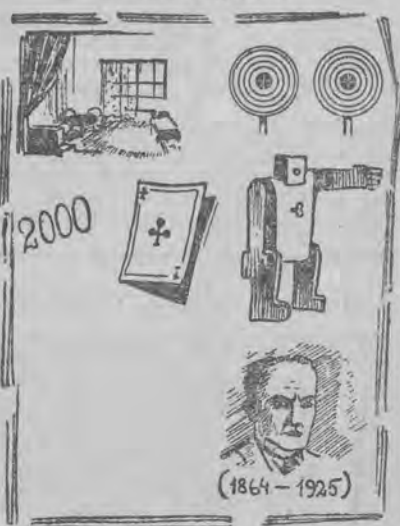
Bez zakwalifikowania się w półfinałach zostali dopuszczeni do udziału w turnieju finałowym trzej mistrzowie, którzy w ub. roku znaleźli się na ciele turnieju. A mianowicie: mistrz Polski Plater, wicemistrz Tarnowski oraz dr Arłamowski.

4 turnieje półfinałowe odbędą się w marcu — maju br. w Warszawie, Bydgoszczy, Krakowie i Legnicy.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaarsa i R. Miałkowskiego

1. Rebus „Ed-Ki”



2. Logogryf sylabowy

Z następujących sylab: a, a, cie, chab, chów, els, en, for; gels; jau; ka; kin, ko; ler, les, ma, me, mu, nal; nia; nik; ko; per; res, ru, ry, ry, sa, sie, ska; sto; szów, te, to, zet — utworzyć 13 wyrazów wg niżej podanych znaczeń. Początkowe litery słów dadzą imię i nazwisko działacza robotniczego, wykonawcy zamachu na oberpolicmajstra Nolkena.

Znaczenie wyrazów: 1. Miejsce urodzenia Norberta Barlickiego. 2. Ośrodek przemysłu włók. w Polsce. 3. Przyjaciel Karola Marksa i współtwórca teorii socjalizmu naukowego.

4. Działaczka robotnicza, zamordowana przez gestapo w 1943 r. 5. Część świata. 6. Rzeka graniczna w Polsce. 7. Obecny wiceminister Obrony Narodowej. 8. Genialny astronom polski. 9. Państwo ludowe w Europie. 10. Działaczka ruchu kobiecego, na której wniosek uchwalono coroczny obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet w dniu 8 marca. 11. Działacz postępowy niemiecki, aresztowany bezprawnie na polskim statku przez Brytyjczyków. 12. Wybitny działacz francuskiego ruchu socjalistycznego, założyciel dziennika „L'Humanité”. 13. Słynny filozof i przyrodnik grecki (384—322 przed Chr.).

3. Potrójny anagram

Oj, chytra to sztuka!
Ryby nam zwąchała
W... ..
I powyjadała.

W miejsce kropek dopełnić wierszyk 3 wyrazami czteroliterowymi, składającymi się z tych samych liter. (ul. „Bolan”).

4. Homonim „Esego”

Kiedy zwiedził piękny,
Z rządów Tita nie był

Dopełnić wierszyk: w pierwszej linii jednym wyrazem siedmioliterowym, w drugiej — tym samym wyrazem, rozbitym na dwa oddzielne słowa (4 i 3 literowe).

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jedno — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie 10-dniowym pod adresem: Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik”, Dział Rozr. Umysł. Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 253.

Rozwiązania zadań z Nr 1 „Panoramy”

1. Rebus kołowy: Szaradziściom i sympatykom życzymy dosiego roku (—kusza—radzi—sto—misy—m—patyk—om—życzy—dym (wspak) —osie—go—ro). 2. Anagramówka: Dosiego roku! Wyrazy pomocn.: 1. Radom—darmo. 2. Chora—ochra. 3. Atlas—salta. 4. Renia—Irena (i inne). 5. Nerka—ekran. 6. Wołga—głowa. 7. Koran—orkan. 8. Barok—robak. 9. Grona—organ. 10. Tarka—krata. 11. Kusza—uszka. 3. Eliminacja: Na zakończenie starego roku. Wyrazy pomocn.: 1. Narów. 2. Za—pora. 3. Koń—czynny. 4. Cze—san-ki. 5. Nie—rób. 6. Sta—rzec. 7. Re—porter. 8. Go—las. 9. Ro—kosz. 10. Ku—lis.

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali:

1. Rembelski Bogdan, Łódź, Kopernika nr 18/7; 2. Pawłowska Lucyna, Słupsk, Arciszewskiego 35 m. 1; 3. Rajch Józef, Łódź, Andrzeja 29. Nagrody pocieszenia wylosowali: 1. Woydyno Józef, Łobez (woj. szczeciński), Kościuszki 17 i 2. Majewski Józef, Wrocław 10. A. Bruecknera 265.

**

UWAGA: Otrzymałymi szereg listów z pytaniami w sprawie wydrukowanego w ub. tygodniu zadania „Ed-Ki”. Redakcja uważa, że zadanie jest dobre i nie wymaga żadnych dodatkowych komentarzy.

Kącik filatelistyczny



Dnia 20 grudnia 1949 roku Saara wydała nową tradycyjną serię dobroczynną „Volks-hilfe”, pierwszy raz po piętnastoletniej przerwie.

Na serii tej widzimy obrazy Murilla: 8 + 2 fr (fioletowy), 12 + 3 fr (ciemnozielony) i 25 + 10 fr (niebieski), Metsusa: 15 + 5 fr (brunatnoczerwony) oraz ołtarz „NMP ze strażakami”: 50 + 20 fr (lilabrunatny). Mo-

tywy wszystkich tych obrazów przedstawiają symboliczną akcję charytatywnej.

Seria ta została wykonana drukiem wkłesnym ze stalorytu w Paryżu. Szytych zawieszka ona rytownikom francuskim — Gaudonowi i Munierowi.

Na marginesie warto zaznaczyć, że sztychy te wybitnie się nie udały, tak że rytownicy woleli pod swymi dziełami nie uwidaczniać swoich nazwisk. (w. j. o.)

O zachowaniu się przy stole

„Jedząc łyżką nie trzeba opierać się łokciem o stół. Zupełnie ją się bokiem łyżki a nie jej końcem, ażeby nikt nie pomyślał, że chcemy ją połknąć. Nie trzeba spieszyć się z rozłożeniem serwety; lepiej poczekać, aż inni to zrobią. Serwety po obiedzie gość sam nie składa — wyrzuci go służba.

Nieprzyzwoitością byłoby przecierać talerze w domach prywatnych, uchodzi to jedynie w restauracji. Osoby umiające jeść uważnie, lepiej uczynią rozkładając serwetę jedynie na kolanach, bez zasłaniania gorsu, gdyż nie jest to bardzo estetyczne i stanowi przywilej dzieci, brodatych i ludzi otyłych. Widelcem lub nożem nie jada się potraw płynnych; przyzwoitość nie pozwala również na wybieranie sosu chlebem lub rozmazywanie po talerzu. Jadać należy bez hałasu, bez młaskania ustami, bez głośniego chlupania i przeżuwanie strawy w ogóle jak najciszej.

„Robienie galek z chleba jest oznaką złego wychowania. Włosek jest nieprzyzwoite, jeść owoce bez obrania; trzeba odpowiednim nożykiem zdjąć skórkę, owoce przekrawać na ćwiartki ziarnka i razem z łupiną zostawić je na talerzu.

„Grymasników, siadających do stołu z miłą pogardliwą, opinia surowo potępia... Kichać, wycierać nos, spłukać, wytknąć zęby, zażywać tabakę, ocierać pot z czo-

Główne zasady przystojności w r. 1913

Ja itp. czynności przy stole są rzeczą w najwyższym stopniu nieprzyzwoitą. Żeby należy oczyścić po jedzeniu ale z warunkiem, żeby ukłutecznić to na stronie wykalczącej nigdy zaś końcem widelca lub szpilki... Bez względu na dobroć potrawy nigdy nie należy przybierać jej po raz drugi; wolno jest to uczynić tylko na wyraźne zaproszenie pani domu.

„Dawniej przyjętym było płukanie ust przy stole, ale płukanki stanowczo wyszły z mody jako rzecz wstrętne. Gdziekolwiek się jednak trafia, płukać usta należy jak najciszej bez bulgotania wody i bez zwracania uwagi na ten akt niemily.

Po obiedzie służba roznosi zwykle kawę i likiery, których paniom pijać nie radzimy. Co się tyczy szampana, to panny pić mogą to wino, ale tylko jeden kieliszek.

Palić w jadalni, zwłaszcza dopóki są panie, jest nieprzyzwoicie, dlatego też mężczyźni wychodzą na cygara i papierosy do gabinetu, gdzie im podają kawę i likiery.

Wieczory, bale, maskarady

Panowie na balu występują w kamizelkach białych, na wieczorach większych fra-

kowych w kamizelkach czarnych, na wieczorach mniejszych mogą być w eleganckim stroju wizytowym: np. zakieci ciemny, kamizelka biała, spodnie szare lub cały garnitur czarny smokingowy.

Przed wejściem do sali balowej mężczyzna powinien starannie zapiąć rękawiczki, poprawić krawat (biały) i przygładzić włosy. Wechodząc do sali trzeba krokiem równym, bez pośpiechu, trzymając kapelusza w lewej ręce.

Przechodząc obok lustra nie trzeba się w nim przegładać.

W ciągu całego balu nie zdejmujcie rękawiczek, choćby pękły; na wypadek dobrze jest mieć w zapasie drugą parę.

Do kolacji i przy kartach rękawiczki należy zdjąć!

Młoda mężatka nie powinna przyjeżdżać na bal bez męża lub w jego nieobecności, bez przyjaciółki i jej męża.

Młoda panna bywa na balu w towarzystwie matki lub osoby starszej, która kieruje nią na drodze życia światowego. Chociaż młoda

Ze świata kobiet

Nowy sposób prania

Ciężka, a niedoceniana praca pań domugospodyń posiada wiele „zmor”. Jedną z nich jest popularnie zwane „święto rodzinne”, czyli pranie.

Tę jedną z czynności gospodarskich organizujemy rozmaicie, w każdym jednak wypadku pochłania ona wiele czasu, pieniędzy i sił.

W czasopiśmie kobiecych ukazały się ostatnio zmlanki o nowym sposobie prania, tzw. prania bez prania.

Polega on na tym, że bielizny nie pierze się, a tylko gotuje w specjalnie przygotowanym wrzątku. A więc na 1 litr wody daje się 10 dkg drobno pokrajanego mydła i 2 łyżki proszku do prania. Przeciętnie na 1 kg bielizny bierze się 8 litrów wody i do wrzącego roztworu wkłada się bieliznę. Po 2-godzinnej gotowaniu należy bieliznę wyjąć i spłukać.

Ten sposób prania daje przede wszystkim ogromną oszczędność czasu i sił. Bielizna przy tym jest czystsza niż po zwykłym praniu.

Jeden tylko warunek. Nie wolno prać sztucznych włókien, wełny, jedwabiu no i tkanin farbujących.

Radzimy wszystkim spróbować.

Naja

Wątpliwość



— Chciałbym kupić nowy krawat. Nie wiem tylko czy lepszy będzie długi czy też muszka.

Wydawnictwa nadesłane

ZYCIE I WALKA JOZEFA STALINA. Str. 56 (z portretem J. Stalina), 1949 (Wyd. „Prasa Woj. skowa” — WPW).

WIELKA WOJNA NARODOWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Str. 32, 1949 (WPW).

O STALINIE. Pieśń. — Wiersze. — Inszenizacja. Dokumenty. — Wspomnienia. — Str. 176, 1949 (WPW).

ZAMIATIN N. M. — Drużnoscce uderzenie. (Ofensywa Armii Radzieckiej w styczniu 1945 r.), str. 28, 1949 (WPW).

NONAS ANDRZEJ. — Atletyka terenowa. Str. 84, rys. i fot. 1949 (WPW; Bibl. Sport. GUKF).

PERELMAN J. — Astronomia dla wszystkich. — Str. 198, fig. 121. (WPW), 1949.

WIERZĘ O STALINIE. Str. 76, 1949. („Czytelnik”), 1949.

BIANKI W. — Na tropie. Str. 92 („Czytelnik”), 1949.

ALMANACH CHOPINOWSKI. 1949. Kronika życia. Dzieło Bibliografia. Literatura. Ikonaografia. Varia. Str. 186. („Czytelnik”), 1949.

KALENDARZ ŻOLNIERSKI 1950. Str. 432, mapa. PAWLENKO P. i CZIAURELI M. — Upadek Berlina. Str. 108. (Państw. Inst. Wyd. — P. I. W.) 1949.

BOROWSKI TADEUSZ — Opowiadania z książek i z gazet. Str. 154. (P. I. W.) 1949.

JIRASKE ALOJZY — Skalakowie. Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII w. Str. 314, 1949 (P. I. W.).

RUSINEK MICHAŁ — Z barykad w dolinę gładą. Wyd. IV. Str. 198, 1949. (Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza).

SIEROSZEWSKI WACŁAW — Nowele. Str. 252. (P. I. W.) 1949.

LAPITTE JEAN — Milczenie maszyny. Str. 174. (P. I. W.) 1949.

FIODOROW ALEKSY — Podziemny Komitet Obwodowy dział. Księga I. Str. 208. (P. I. W.) 1949.

DICKENS KAROL — Klub Pickwicka. Wydanie nowe. T. I: str. 220; t. II: str. 194; t. III: str. 206; t. IV: str. 190. (P. I. W.) 1949.

osoba może ukazywać się w towarzystwie i z ojcem, lepiej jest jednak, jeżeli będzie pod opieką damy, nieodstępnie towarzyszącej jej na każdym balu i zebraniu.

Panna w tańcu nie powinna zbyt śmiało patrzeć w oczy swego tancerza; jeżeli przemówi do niej, powinna mu odpowiedzieć grzecznie i uprzejmie, tańczyć powinna skromnie i bez przesady.

Dobry ton wymaga, ażeby zarówno panie jak i panowie byli przez cały czas w rękawiczkach, zdejmując je dopiero przy kolacji.

Kawaler zapraszający damę do tańca, zbliża się do niej i złożywszy jej piękny ukłon, wypowiada swoje życzenie w sposób grzeczny i delikatny w formie komplementu. Np. „Ośmielam się zapytać, którego kontredansa mógłbym mieć szczęście zatańczyć z panią?” albo: „czy mogę mieć zaszczyt zaproszenia pani do pierwszego mazura?” Do bliskiej znajomej mówi: „Niech mi pan nie odmówi przetancerzenia ze sobą jednego walca!” itp.

„Jeżeli pan domu tańczy, to choćby miała kuzynki i córki, winniście zawsze zapraszać ją naprzód, a potem dopiero zwrócić się do kuzynek i córek.

„Na prośbę pani domu tańczcie z panną choćby najbrzydszą.

(d. n.)